Cena numeru zł. 3

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 2 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 210

Zwycięskie natarcie

koreańskiej Armii Ludowej w centrum i na skrzydłach frontu

Wojska amerykańskie nadal „wycofują się na z góry upatrzone pozycje"

LONDYN (PAP). — Wieczorne depesze Agencji Reutera z dnia 31 lipca określają sytuację w Korei jak następuje:

Na południowym odcinku frontu koreańskie wojska ludowe natarły z pełną siłą i — jak już poprzednio donoszono — **zajęły miasto Czindżu** — punkt węzłowy na wybrzeżu południowym. Na drodze do amerykańskiego przyczółka mostowego w porcie Pusan, **koreańskie wojska ludowe kontrolują obecnie linię komunikacyjną Czindżu-Koczang, przy czym to ostatnie miasto znajduje się również w ich ręku.**

Nacisk wojsk ludowych wzmógł się silnie na odcinku na wschód od Koczangu.

Komunikat sztabu Mac Arthura oświadcza, **że punkt ciężkości ofensywy północno-koreańskiej przeniósł się z odcinka centralnego na południe kraju.**

Według oceny obserwatorów zagranicznych, przebywających w koreańskiej kwaterze głównej Mac Arthura, **główna akcja wojsk północno-koreańskich rozwija się obecnie wzdłuż drogi przybrzeżnej do Pusan.** Po wycofaniu się z Czindżu, nazywanego „bramą wypadową" do Pusan, Amerykanie utworzyli nową linię obronną, na której będą starali się powstrzymać napór wojsk północno-koreańskich.

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło 31 lipca w Phenjan komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu Armia Ludowa kontynuuje zaciekłe walki z Amerykanami. **W toku tych walk wojska ludowe złamały opór nieprzyjaciela na południowy wschód od Hwangan, zdobywając bogate łupy.**

NOWY JORK (PAP) — Korespondent Agencji Associated Press stwierdza, że wojska północno-koreańskie prowadzą skoordynowane natarcie w centrum frontu i na skrzydłach.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że w poniedziałek wylądowały w południowej Korei nowe wojska amerykańskie, przybyłe po raz pierwszy bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych. Korespondent nie podaje liczebności tych wojsk i nie wskazuje miejsca ich wylądowania.

MAC ARTHUR NA FORMOZIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, **na Formozę przybył w poniedziałek gen. Mac Arthur.** Celem jego pobytu na Formozie miało być udzielenie instrukcji w sprawie obrony tej wyspy. Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają też, że **Mac Arthur omawiał sprawę ewentualnego wykorzystania w Korei wojsk Czang Kai-szeka.**

B. DORADCA POLITYCZNY LI SYN MANA DEMASKUJE AGRESORÓW AMERYKAŃSKICH

PEKIN (PAP). — Wychodzący w Phenjan dziennik „Mindżu Czoson" zamieścił artykuł b. doradcy politycznego Li Syn Mana — **Mun Hak Wona,** który ujawnia kulisy amerykańskich przygotowań do agresji w Korei.

Mun Hak Won stwierdza, że **Dulles przybył w czerwcu do Korei Południowej specjalnie w tym celu, aby zorientować się w sytuacji i udzielić Li Syn Manowi rozkazu rozpoczęcia bratobójczej wojny. Dulles** — pisze autor artykułu — **przybył do Korei na specjalne zaproszenie Li Syn Mana, który pragnął przy tej okazji omówić z Dullesem sprawę rozpoczęcia wojny domowej. Na naradzie wyższych wojskowych amerykańskich w Tokio omawiano przede wszystkim sprawę terminu i metod prowadzenia wojny w Korei oraz sprawę zalegalizowania okupacji Formozy.**

Według planu Mac Arthura wojska amerykańskie miały do końca lipca zająć Formozę. W tym celu konieczne było rozpętanie wojny bratobójczej w Korei, która mogłaby się stać pretekstem do okupowania Formozy. Dlatego też wojna w Korei powinna była rozpocząć się w lipcu. Na naradzie w Tokio agresywny plan Mac Arthura został zatwierdzony.

Strajk generalny przeciw królowi-kolaboracjoniście trwa z nie słabnącą siłą

Napięta sytuacja polityczna w Belgii

Robotnicy przystępują do marszu na zamek Leopolda III

BRUKSELA (PAP). — Strajk generalny belgijskiej klasy robotniczej trwa w dalszym ciągu. Przebieg krwawych zajść w gminie leodyjskiej Grace Berleur, o których już donosiliśmy, był następujący:

Walończycy, wbrew zakazowi gubernatora prowincji leodyjskiej, wzięli masowy udział w wiecu, zorganizowanym w niedzielę po południu przez jednościowy komitet strajkowy w Brace Berleur. Przybyły na miejsce oddział żandarmerii aresztował przywódców komitetu strajkowego. Gdy manifestanci zażądali wypuszczenia na wolność aresztowanych, dowódca oddziału żandarmerii wydał rozkaz strzelania do tłumu. **Padły trzy salwy, skierowane na oślep w tłum. Na bruku pozostało trzech zabitych i kilku ciężko rannych.**

Kiedy wieść o brutalnej napaści policji dotarła do Brukseli, obiegając lotem ptaka dzielnice robotnicze, silne wrażenie ogarnęło strajkujących i pod naciskiem rosnącego wzburzenia o 2 nad ranem, Rada Ministrów postanowiła odbyć nadzwyczajne posiedzenie. Klerykalny rząd wyraził chęć podjęcia rozmów z prawicowymi przywódcami socjalistycznymi, którzy natychmiast wyrazili na to zgodę.

Tymczasem **w prowincjach walońskich** (Liege, Namur, Charleroi i Tournai) **trwa w dalszym ciągu w 100 proc. powszechny strajk generalny.** W prowincjach flamandzkich rozwija się solidarnościowy ruch strajkowy, w którym biorą udział pracownicy portów, robotnicy zatrudnieni w ciężkim i średnim przemyśle, oraz pracownicy zakładów użyteczności publicznej. **W Gandawie** strajkują tramwajarze, pracownicy elektrowni i gazowni. **W Brukseli** unieruchomione są wszystkie gałęzie przemysłu, zamknięta została rzeźnia, wzbronione jest używanie prądu elektrycznego przez teatry i kina. **Stan wyjątkowy ogłoszony został przez władze w Liege, Namur i Brukseli.**

Zapowiedziany na wtorek marsz na Brukselę — głosi komunikat Generalnej Konfederacji Pracy — **odbędzie się wbrew zakazowi wstępu do stolicy i gmin podstołecznych, wydanemu przez gubernatora Brabancji.**

Jednakże koła postępowe stolicy utrzymują, że wobec wyraźnych konszachtów i zakulisowych machinacji prawicowych przywódców socjalistycznych z klerykałami jest bardzo prawdopodobne, iż rzucą oni hasło wstrzymania się od marszu i będą dążyli do złamania strajku.

W poniedziałek przed obiadem miały miejsce w śródmieściu stolicy starcia między strajkującymi a żandarmerią. Dokonano licznych aresztowań, w tym byłego **deputowanego komunistycznego Dispy'ego.** Komitet strajkowy w Liege wezwał do tworzenia grup obrony przeciwko prowokacjom żandarmerii.

Donoszą z Liege, że **zmobilizowani przez rząd rezerwiści odmawiają stawienia się do koszar.**

Dzienniki brukselskie podają, że **samolotom cywilnym wzbroniony został lot nad zamkiem w Laeken, który stanowi rezydencję króla. Wokół pałacu patrolują liczne oddziały żandarmerii, a w parku zamkowym znajdują się gotowe do strzału tanki i działa armatnie.**

Jak wynika z relacji dzienników, sprowokowane przez reakcyjny rząd wypadki, spowodowały straty w wysokości 600 milionów franków belgijskich.

Jak wynika z głosów prasy, attache wojskowy ambasady amerykańskiej w Brukseli, pułkownik Armstrong przekazał premierowi „życzenie" rządu amerykańskiego w przedmiocie wszczęcia rokowań z socjalistami.

Z dalszego rozwoju wydarzeń wynika, że zarówno socjaliści, jak i klerykałowie zastosowali się do dyrektywy amerykańskiej.

W niedzielę w nocy rozpoczęły się pertraktacje między premierem Duviesuartem, Leopoldem III i prawicowymi przywódcami socjalistycznymi. W rezultacie tych rozmów, jak podano nieoficjalnie, skłoniono Leopolda III do „tymczasowego przekazania uprawnień królewskich następcy tronu, księciu Baldwinowi, a król oświadczył, że **opuści Belgię".**

Jak donosi dziennik brukselski „La Derniere Heure", przewiduje się utworzenie przez następcę tronu trójpartyjnego rządu koalicyjnego, na który przedstawiciele liberałów katolików, a również prawicowych socjalistów wyrazili już zasadniczo zgodę.

Bohaterska walka ludu belgijskiego

Reakcja belgijska zawiodła się, sądząc, że uda jej się bezkarnie przemycić na tron króla - faszystę, Leopolda. Masy pracujące Belgii w sposób zdecydowany zareagowały na powrót do Belgii wczoraj hitlerowskiego, a dziś waszyngtońskiego agenta.

W Belgii wybuchł strajk generalny, który przybrał niespotykane dotąd w kraju rozmiary. W wielkich miastach stanęły fabryki, kopalnie i huty. Port w Gandawie jest nieczynny. W Antwerpii dziesiątki statków czekają na rozładowanie. Większość pociągów stoi. Aż do odwołania zawieszone zostały loty samolotów komunikacyjnych na niektórych liniach. Ramię przy ramieniu w jednolitym froncie wystąpili robotnicy belgijscy bez różnicy przekonań politycznych, komuniści, socjaliści, bezpartyjni.

Sytuacja ta do tego stopnia zatrwożyła belgijską reakcję, że postanowiła ona uciec się do jak najostrzejszych środków walki przeciwko belgijskim masom pracującym. Rząd chadecki sprowadził z Niemiec belgijskie oddziały okupacyjne, odwołał wszystkie urlopy w wojsku i podwyższył stan niektórych jednostek wojskowych do poziomu wojennego, co pociągnie za sobą mobilizację niektórych roczników. Zebrania publiczne zostały zakazane. Jednocześnie w wygłoszonym orędziu radiowym premier belgijski zagroził zastosowaniem jak najenergiczniejszych metod walki.

Rząd belgijski, wierny wykonawca zleceń Waszyngtonu, stara się opanować sytuację z jednej strony przy pomocy gwałtów i bestialstw, a z drugiej, uciekając się do prób dogadania się z liberałami i z socjaldemokratami w sprawie intronizacji Leopolda.

Socjaldemokraci belgijscy w przeciągu 4 lat dzielących Belgię od chwili, gdy król — zdrajca pod ochroną hitlerowskich bagnetów opuszczał kraj, by następnie szukać pomocy u imperialistów amerykańskich, nigdy nie wysuwali zasadniczych zastrzeżeń przeciwko powrotowi Leopolda. Uprawiali przez cały ten okres politykę lawirowania, zmierzającą do wprowadzenia w błąd belgijskich mas pracujących, co do ich rzeczywistej postawy w sprawie królewskiej. Zamiary te nie powiodły się. Masy ludowe Belgii, do głębi wzburzone powrotem króla - zdrajcy, widząc w tym fakcie bezpośrednią groźbę faszyzacji kraju, wystąpiły zdecydowanie i walczą bohatersko w obronie swych praw.

Jak pisze „L'Humanite", „Spaak i jego wspólnicy nie mają wyboru, gdyż rozmiar ludowego ruchu protestacyjnego jest taki, że muszą za nim postępować pod groźbą ostatecznego zdyskredytowania własnej partii".

Pod naciskiem jednolitej opinii belgijskich mas pracujących socjaldemokratyczni przywódcy przeszli więc do rzekomej „opozycji" przeciwko królowi.

Za kulisami jednak prowadzą oni rozmowy i przygotowują sobie grunt dla zadania ruchowi ludowemu zdradzieckiego ciosu w plecy.

Że dzisiejsza postawa przywódców socjaldemokratycznych jest wynikiem presji mas ludowych Belgii, jest manewrem politycznym, do którego zostali zmuszeni się uciec, wynika jasno z ostatniego oświadczenia przywódcy socjaldemokratycznego Maxa Buset, który zupełnie niedwuznacznie stwierdził: „Udam się któregoś dnia do króla jako przywódca partii socjalistycznej, jeśli zajdzie taka potrzeba i wówczas zadziwię wszystkich dobrą wolą i wyrozumieniem".

W najbliższych dniach zebrać się ma tzw. Kongres Waloński, na którym przywódcy socjaldemokratyczni, wypełniając zlecenia reakcji, mają poprzeć tendencje, zmierzające do podziału Belgii na Flandrię i Walonię. Koncepcja ta, zaczerpnięta z planów Hitlera odnośnie Belgii, ma na celu rozbicie jedności akcji mas pracujących. Lud belgijski gorąco sprzeciwia się tym planom. Przywódcy socjaldemokratyczni, przykładając rękę do ich realizacji, raz jeszcze ujawnili swoje oblicze zdrajców klasy robotniczej, agentów burżuazji w jej szeregach.

Ani siła, ani pogróżki, ani socjaldemokratyczne oszustwa nie są w stanie oderwać ludu belgijskiego od bohaterskiej walki, którą prowadzi pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Belgii. Walka, jaką masy pracujące Belgii wypowiedziały hitlerowsko - amerykańskiemu królowi, jest bowiem, jak to określił sekretarz generalny KPB, tow. Edgar Lalmand, „związana z walką, którą w skali międzynarodowej prowadzi antyimperialistyczny obóz pokoju przeciwko obozowi imperializmu i wojny". Walczący lud belgijski zdaje sobie sprawę, że nie idzie o to, czy na tronie zasiądzie Leopold czy też jego syn Beaudoin, że walka toczy się między siłami postępu i reakcji, o to, by Belgia nie była kolonią amerykańskiego imperializmu, nie była państwem faszystowskim i bazą amerykańskich podżegaczy wojennych.

Ośrodek wakacyjny im. Bolesława Bieruta

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Rostocku, że pionierski ośrodek wakacyjny w miejscowości nadmorskiej Ahlbeck, który daje możność spędzenia wakacji tysiącowi pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, **został nazwany przez młodzież niemiecką imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.**

Pierwszy w Polsce żłobek — izolatka

Nie tylko rodzice, ale i dzieci z zaciekawieniem oglądają wnętrze żłobka-izolatki przy ZPB im. Harnama. — Jak tu czysto, jak tu ładnie, o, jakie piękne zabawki — zachwycają się zwiedzający. — Maleńkie łóżeczka — wszystko aż lśni świeżością.

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej

gen. Chu-Teh

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski przesłał do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, generała Chu - Teh, następującą depeszę:

GŁÓWNODOWODZĄCY
CHIŃSKIEJ LUDOWEJ ARMII WYZWOLEŃCZEJ
GENERAŁ CHU-TEH

Z okazji 23 rocznicy powstania bohaterskiej Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, przesyłam Panu w imieniu Wojska Polskiego najserdeczniejsze życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów w walce o utrwalenie ustroju sprawiedliwości społecznej i o wyzwolenie całego narodowego terytorium Chin Ludowych.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Sukces kinematografii radzieckiej

na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym

w Karlowych Varach

PRAGA (PAP). — W dniu 30 lipca zakończył się w Karlowych Varach Międzynarodowy Festiwal Filmowy. W tym samym dniu ogłoszone zostało postanowienie jury o przyznaniu nagród filmom, wyświetlanym na festiwalu.

Pierwsza nagroda przyznana została filmowi radzieckiemu **„Upadek Berlina".** Wśród burzliwych oklasków zebranych, premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, wręczył pierwszą nagrodę reżyserowi radzieckiemu Cziarureli oraz przewodniczącemu delegacji radzieckiej wiceministrowi przemysłu filmowego ZSRR Semenowowi.

„Nagroda pokoju" przyznana została również Związkowi Radzieckiemu za film **„Spisek bankrutów".**

„Nagroda pracy" również przypadła radzieckiemu przemysłowi filmowemu za kolorowy film **„Kozacy kubańscy".**

„Nagroda walki o wolność" przyznana została Chinom Ludowym za film **„Córki Chin".**

„Nagroda walki o postęp społeczny" przypadła Czechosłowacji za film **„Zahartowani".**

Nagroda za najlepszą pracę reżyserską przyznana została reżyserowi radzieckiemu za film **„Żukowski".**

Dyplomy honorowe przyznano: Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Chińskiej Republice Ludowej, Polsce, Węgrom, Rumunii, Belgii i innym krajom za dokumentalne filmy krótkometrażowe.

Drugi dzień obrad

Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad II Konferencji Warszawskiej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym I sekretarza Komitetu Warszawskiego, tow. Władysława Wichy oraz nad referatem o zadaniach Warszawskiej Organizacji Partyjnej na wyższych uczelniach II sekretarza KW — tow. Mieczysława Hoffmana. W dyskusji zabrało głos 37 osób, omawiając osiągnięcia i braki w pracy poszczególnych organizacji PZPR.

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier **tow. Hilary Minc.**

W toku obrad przybyły: delegacja przodowników pracy oraz delegacja młodzieży, składając życzenia owocnych obrad i zapewnienia gotowości wykonania uchwał Konferencji.

Dziś Konferencja dokona wyboru nowych władz.

Województwo łódzkie czyni przygotowania

do wyborów delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju

W sali teatralnej ORZZ odbyło się zebranie przewodniczących oraz członków prezydiów powiatowych i miejskich Komitetów Obrońców Pokoju z terenu województwa. **Celem zebrania było omówienie dotychczasowej pracy komitetów oraz zagadnień związanych z przygotowaniem do wyborów delegatów na Kongres Pokoju.** Zebraniu przewodniczył **Tow. BIERNACKI** — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. KW PZPR reprezentował **tow. SALSKI.**

Ze złożonych sprawozdań i dyskusji wynika, że **akcja uświadamiająca, przeprowadzona w ciągu ubiegłego miesiąca, objęła wszystkie gminy naszego województwa.** „Trójki" agitatorów pokoju dotarły prawie do wszystkich mieszkańców miast i wsi, wyjaśniając ostatnie aktualne zagadnienia polityczne, demaskując podżegaczy wojennych, zwalczając wszelkiego rodzaju plotki. Rozprowadzono broszury na temat walki o pokój, zapoznawano z przebiegiem akcji składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Polsce i w innych krajach.

W pracy organizacyjnej wyróżnił się szczególnie, jak świadczą o tym sprawozdania, Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Pabianicach.

Najczęściej spotykanym niedociągnięciem w pracy wielu komitetów jest wciąż jeszcze nie stojąca na właściwym poziomie **sprawozdawczość, zbyt słaby kontakt z Komitetem Wojewódzkim Obrońców Pokoju oraz brak należytej kontroli nad pracą komitetów gminnych i blokowych.** Trzeba jednak stwierdzić, że bez względu na to, mimo zrozumiałych trudności, związanych z trwającą podówczas akcją żniwną, ograniczającą czas do rozporządzenia na pracę społeczną większości wiejskich aktywistów, dolne ogniwa ruchu obrońców pokoju, komitety gminne i gromadzkie **obowiązki swe spełniły należycie.**

Po złożeniu sprawozdań tow. **Biernacki,** przedstawił zebranym zadania na najbliższą przyszłość i omówił stronę organizacyjną wyborów w komitetach obrońców pokoju. Komitety powiatowe i miejskie, organizując akcję wyborczą, winny szczególny nacisk kłaść na to, **aby w wyborach umożliwiono udział jak najszerszym warstwom ludności. Całe społeczeństwo bowiem winno uczestniczyć w wyborach: zarówno robotnicy, jak chłopi, inteligenci, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów.**

Komitety powiatowe winny **już dzisiaj ustalić plany działania na naradach, w których winien wziąć udział cały aktyw powiatowy lub miejski** ruchu obrońców pokoju. Gminne komitety niechaj przygotują akcję w gromadach i PGR. **Do końca bieżącego tygodnia akcja wyborcza winna być już w pełnym toku. Do dnia 15 bm. zakończą się wybory pierwszego stopnia, to znaczy w komitetach gromadzkich, gminnych, blokowych i zakładowych, a między 15 a 20 bm. odbędą się wybory drugiego stopnia.**

Prócz prac przygotowawczych i organizacyjnych, związanych bezpośrednio z wyborami delegatów na **Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju,** wszystkie komitety muszą **szczególną troską otoczyć pracowników podejmujących zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.**

Narody świata walczą o pokój

Podajemy poniżej w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 31. 7. br.

Rozwijający się we wszystkich zakątkach globu ziemskiego ruch w obronie pokoju nabiera z każdym dniem szerszego rozmachu. Ponad 250 milionów podpisów figuruje już pod wystosowanym przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Apelem w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje ten oręż agresji i masowego zniszczenia ludzi. W wielu krajach pod Apelem Sztokholmskim złożyła podpisy cała prawie dorosła ludność.

Wyjątkowo pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na terenie Związku Radzieckiego. Naród radziecki poparł jednomyślnie Apel Sztokholmski, zagrzewając tym samym do ofiarnej walki o pokój nowe miliony ludzi na całym świecie. Z wyrażonej przez naród radziecki woli pokoju, bojownicy o pokój czerpią przekonanie, że zdołają okiełznać ciemne siły wojny, jeśli zwartym frontem staną zdecydowanie w obronie pokoju. Ruch o zakaz broni atomowej zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając najdalsze zakątki kuli ziemskiej. W ciągu ostatnich tygodni ruch w obronie pokoju rozwija się z powodzeniem w wielu miastach i wsiach **Indonezji** oraz na **Cejlonie**. Na **Cyprze** odbyła się konferencja w obronie pokoju. Mimo stawianych przez władze przeszkód rozwija się akcja zbierania podpisów w krajach **Ameryki Południowej**. Tak np. około 4 milionów obywateli **Brazylii** podpisało już Apel Sztokholmski. Mimo okrutnego terroru faszystowskiej kliki Tito, ryzykując życiem, podpisują się pod Apelem Sztokholmskim ludzie pracy **Jugosławii**. Na terenie **Grecji**, którą imperialiści amerykańscy przeistoczyli w faszystowski obóz koncentracyjny, bojownicy o pokój organizują, chroniąc się przed szpiclami rządowymi, akcję zbierania podpisów pod Apelem o zakaz używania broni atomowej.

W odpowiedzi na interwencję imperialistów amerykańskich w Korei, obrońcy pokoju jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, rozszerzają masową bazę ruchu o pokój, zwiększają sprawność organizacyjną. We wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach rozlega się okrzyk: **„Ręce precz od Korei!"** Zorganizowany z inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych **Tydzień Solidarności z Narodem Koreańskim** był nową, wspaniałą manifestacją wzrastających sił pokoju oraz więzi międzynarodowej mas pracujących.

Nie jest kwestią przypadku, że ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim ze szczególną szybkością wzrasta właśnie ostatnio po tym, jak amerykańscy agresorzy wszczęli zaborczą wojnę w Korei. Ilość podpisów rośnie i w tych krajach, w których dotychczas akcja zbierania podpisów rozwijała się stosunkowo słabo. **Tak więc w 40 stanach USA** podpisało Apel Sztokholmski ponad milion osób, w tej liczbie 400 tysięcy złożyło podpisy już po wszczęciu przez Amerykanów interwencji wojennej w Korei. W ciągu czerwca i lipca ponad milion ludzi w **Anglii** podpisało Apel Sztokholmski; w okresie tym utworzono na terenie kraju ponad 100 nowych komitetów obrony pokoju.

Wzrastający i umacniający się ruch obrońców pokoju wywołuje w obozie podżegaczy wojennych coraz większą wściekłość i niepokój. Imperialiści oraz ich sługusi usiłują zastraszyć bojowników o pokój groźbami, aresztowaniami i prowokacjami. Faszystowska komisja Kongresu USA do badań działalności antyamerykańskiej grozi zastosowaniem represji wobec każdego, kto odważy się podpisać Apel Sztokholmski. Wysługująca się swym mocodawcom zza oceanu reakcja włoska ogłosiła ostatnio propagandową „krucjatę" przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

W Niemczech Zachodnich władze wydały dekret, zabraniający akcji zbierania podpisów. 18 lipca policja zachodniej strefy Berlina aresztowała ponad 1300 aktywistów, zajmujących się zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ale żadne prześladowania, żadne groźby nie są w stanie zastraszyć narodów walczących o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Ruch obrońców pokoju osiąga z każdym dniem coraz to nowe sukcesy. Podobnie, jak małe strumyki tworzą jeden potężny potok, tak wola setek milionów ludzi, popierających Apel Sztokholmski, stworzy niezmożoną siłę, która uniemożliwi podżegaczom wojennym zrealizowanie zbrodniczych planów.

Ruch obrońców pokoju odnosi niewątpliwie sukcesy. Ale obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że nie wszystko zostało już zrobione. Siła powszechnego ruchu w obronie pokoju płynie przede wszystkim z jego masowości.

Dlatego też głównym zadaniem, które stawiają sobie obecnie obrońcy pokoju, jest wszechstronne rozszerzenie masowej bazy ruchu walki o pokój.

Prości ludzie wszystkich krajów przekonywują się coraz bardziej, że jedynie wspólny front miłujących pokój narodów, jedynie zespolenie pod sztandarem pokoju wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych, zdoła przekreślić zbrodnicze zamysły imperialistycznych agresorów.

Niezliczone są rezerwy frontu pokoju. Aby wciągnąć do aktywnej walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, należy jeszcze szerzej rozwinąć pracę wyjaśniającą wśród wszystkich warstw ludności, ze szczególnym uwzględnieniem mas chłopskich i średnich warstw ludności miejskiej, których w wielu krajach nie wciągnięto w dostatecznym stopniu do walki o pokój.

We wszystkich krajach istnieją rozmaite organizacje kulturalne, kobiece, młodzieżowe, sportowe i inne, których członkowie stoją na platformie walki o pokój. Wszędzie, gdzie na terenie takich właśnie organizacji prowadzi się akcję wyjaśniającą, Apel Sztokholmski zyskuje miliony nowych podpisów.

Obrońcy pokoju winni zdecydowanie demaskować ukrytych popleczników podżegaczy wojennych, wszystkich tych działaczy społeczno-politycznych, którzy pod płaszczykiem „neutralności" odmawiają złożenia podpisów pod Apelem w sprawie zakazu użycia broni atomowej. Domagając się od tych działaczy publicznego wyjaśnienia przyczyn odmowy podpisania Apelu Sztokholmskiego, obrońcy pokoju zrywają tym samym maskę z oblicza ukrytych pomocników podżegaczy wojennych.

Bojownicy o pokój mają wszelkie możliwości dalszego rozszerzenia masowej bazy ruchu w obronie pokoju. Fakt, że setki milionów ludzi podpisały już Apel Sztokholmski, świadczy o znacznym wzroście uświadomienia politycznego mas ludowych, świadczy, że najszersze masy coraz lepiej uświadamiają sobie groźbę nowej wojny i konieczność aktywnej walki o pokój. Obecnie zadanie polega na rozwinięciu jeszcze energiczniejszej akcji, mającej na celu wyjaśnienie masom, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi miłującym pokój narodom ze strony anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, na wskazaniu dróg, prowadzących do utrzymania pokoju.

Rozszerzać bezustannie masową bazę ruchu obrońców pokoju, wciągać do walki o zakaz broni atomowej coraz to nowe miliony ludzi dobrej woli, rekrutujących się przede wszystkim spośród klasy robotniczej, chłopstwa, z warstw średnich ludności miejskiej oraz spośród działaczy społecznych i kulturalnych, bezlitośnie demaskować podżegaczy wojennych — oto droga, wiodąca do wzmożenia walki o pokój.

Wielki Wódz mas pracujących, twórca socjalistycznego państwa radzieckiego, **Włodzimierz Lenin** pisał prawie 30 lat temu, że walce przeciwko grabieżczej wojnie imperialistycznej **„warto poświęcić życie"**, że w walce tej należy być bezlitosnym!

Pod sztandarem walki o pokój stanęły obecnie setki milionów prostych ludzi we wszystkich krajach, Wielki Chorąży Pokoju, **Towarzysz Stalin**, wzniecił w sercach wszystkich ludzi pracy na kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w triumf słusznej sprawy walki o pokój, walki o przyjaźń między narodami.

Protesty przeciwko prześladowaniu Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Związku b. Ofiar Hitleryzmu (VVN) ogłosiło protest przeciwko zniesieniu nietykalności poselskiej Maxa Reimanna przez reakcyjną większość parlamentu kadłubowego w Bonn.

Kierownictwo VVN podkreśla, że prześladowanie Maxa Reimanna, ofiarnego bojownika o pokój i o prawa demokratyczne narodu niemieckiego, stanowi jeden z objawów generalnej ofensywy sił imperializmu i reakcji na obóz pokoju.

—o[]o—

Sesja Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — W poniedziałek otwarta została w Berlinie IV sesja Rady Centralnego Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na porządku dziennym — prace wstępne przed ogólno-krajowym Kongresem Frontu, który odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia oraz przygotowanie programu wyborczego na wybory październikowe.

—o[]o—

Młodzież NRD pozdrawia ZMP-owców

WARSZAWA (PAP). — Liczne miejskie i fabryczne koła młodzieży zorganizowanej w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) przesłały do Zarządu Głównego ZMP listy z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży Polski Ludowej.

I tak np. młodzież niemiecka z Rosslau, Zittau, Gustrow życzy młodzieży polskiej w listach sukcesów w budowie socjalizmu w Polsce.

Wszystkie siły na front walki o wykonanie Planu 6-letniego

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego PZPR we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). — We Wrocławiu odbyła się wojewódzka narada aktywu PZPR, poświęcona omówieniu zadań dolnośląskiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego. Na naradę, która zgromadziła ponad 500 aktywistów z terenu całego województwa, przybył członek KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR tow. **E. Pszczółkowski.**

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają: szerzej niż dotychczas rozwijać ruch racjonalizatorski, doskonalić formy planowania gospodarczego, walczyć o obniżkę kosztów, pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i wzrost rentowności zakładów pracy oraz rozbudować i umocnić PGR, przekształcając je w ośrodki wzorowej, socjalistycznej gospodarki rolnej i w nieubłaganej walce z bogaczem wiejskim tworzyć i umacniać spółdzielnie produkcyjne.

w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie odbyła się wojewódzka narada politycznego i gospodarczego aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie narady omówiono zadania woj. krakowskiego w okresie realizacji Planu 6-letniego. Na naradę przybył członek KC PZPR **tow. min. M. Rybicki.**

Po dyskusji, którą podsumował min. Rybicki aktyw partyjny woj. krakowskiego uchwalił jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą gotowość mas pracujących woj. krakowskiego do pełnej mobilizacji sił do wykonania Planu 6-letniego.

KP Włoch niesie narodowi włoskiemu pokój i jedność

Przemówienie Togliatti'ego na posiedzeniu aktywu partyjnego w Rzymie

RZYM (PAP). — Dnia 30 lipca w teatrze „Adriano" odbyła się konferencja rzymskiego aktywu partii komunistycznej, na której sekretarz generalny partii — **Palmiro TOGLIATTI** wygłosił referat, poświęcony omówieniu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Konferencja zwołana została w związku z zakończeniem kampanii, mającej na celu doprowadzenie stanu liczebnego Komunistycznej Federacji Rzymu i prowincji rzymskiej do 100 tysięcy członków. Scena teatru udekorowana była transparentami, na których widniał m. in. napis: **„100,000 komunistów rzymskich na czele walki o pokój!"**

W prezydium konferencji zasiedli: **Togliatti, Scoccimarro, Grieco** i inni członkowie kierownictwa i KC Partii oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej — **Pietro Nenni.**

Sekretarz Rzymskiej Federacji Partii Komunistycznej — Natoli zakomunikował, że **w ciągu 7 miesięcy roku bieżącego liczba komunistów w Rzymie i prowincji rzymskiej wzrosła o 11.535 osób.**

Następnie, witany burzliwymi oklaskami, zabrał głos Palmiro Togliatti.

Togliatti podkreślił, że **Komunistyczna Partia Włoch dowiodła w walce, do której prowadzenia została zmuszona, siły, zwartości i słuszności swej linii politycznej.** Stwierdzając, że obecną sytuację Włoch znamionuje dojrzewanie elementów głębokiego kryzysu politycznego, Togliatti oświadczył, iż **rząd włoski wykazał słabość i całkowitą niezdolność utrzymania pokoju i jedności narodu.** Rząd ten potrafi jedynie prowadzić Włochy drogą awantur imperialistycznych, które zakończyły się już raz dla Włoch straszną katastrofą.

Togliatti podkreślił, że agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oznacza próbę imperializmu amerykańskiego odzyskania utraconej hegemonii kolonialnej w Azji, próbę rozpętania konfliktów wojennych w pobliżu granic świata socjalistycznego. We Włoszech, z wyjątkiem chyba prowodyrów kościoła katolickiego i Akcji Katolickiej, nikt nie może być zainteresowany ani w kolonialnym panowaniu imperializmu anglo-amerykańskiego nad narodami Azji lub Afryki, ani też w nowej wojnie. Wręcz przeciwnie, **interesy narodowe Włoch mogą pokrywać się jedynie z całkowitym wyzwoleniem tych narodów i utrzymaniem pokoju na całym świecie.** Dlatego też podwójną zbrodnią jest postępowanie rządu włoskiego, który pragnie w tak poważnej chwili wywołać rozłam w narodzie, spowodować niesnaski między obywatelami.

Rząd — ciągnął dalej Togliatti — **zabrania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak gdyby zarządzenia policyjne mogły przeszkodzić temu ważnemu krokowi naprzód w dziele uświadomienia sobie zadań walki o pokój, krokowi, którego naród włoski wraz ze wszystkimi innymi narodami ostatnio dokonał, biorąc udział w światowej kampanii na rzecz poparcia Apelu Sztokholmskiego.** Rząd zabrania mówić na wiecach publicznych o wydarzeniach w Korei, przyznając tym samym, że jego **kłamliwa** propaganda nie może się ostać w obliczu naszych argumentów. Rząd nazywa komunistów, socjalistów i tych wszystkich, którzy idą za nimi — „piątą kolumną" i grozi wydaniem nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd oskarża nas o to, że **nie chcemy, aby Włochy znajdowały się w szeregach agresywnego frontu antyradzieckiego. To prawda, nie chcemy tego i będziemy przeciwstawiać się temu wszystkimi siłami** — oświadczył Togliatti wśród burzy oklasków. Ale my postępujemy i będziemy nadal tak postępować przede wszystkim dla tego, że nie chcemy klęski Włoch. Wiemy i ostrzegamy, że **każdy, kto podniesie rękę na socjalistyczną część świata, poparzy się!**

Domagamy się od rządu, aby udzielił nam ścisłej i jasnej odpowiedzi: czy zaciągnął on jakieś zobowiązania, na mocy których imperialiści amerykańscy w wypadku takiego lub innego konfliktu, bądź to w Azji, bądź w Europie, bądź też w innej części świata, będą mogli zająć i wykorzystywać dla swych zbrodniczych celów jakąś część naszego terytorium? Dopóki nie będziemy mieli dowodów, że tak nie jest, powinniśmy się przygotowywać do wypędzenia obcych najeźdźców!

Powyższe słowa Togliatti'ego przyjęte zostały burzą oklasków.

Piętnując niedorzeczne pogróżki przedstawicieli rządu na temat karnych represji wobec komunistów, Togliatti oświadczył, że **partia komunistyczna zwraca się z apelem o pokój i jedność nie tylko do najszerszych mas ludowych, lecz również do warstw średnich i posiadających. Naszym celem** — powiedział Togliatti — **jest uratowanie pokoju Włoch przed histerią, szaleństwem i zaślepieniem ich władców, uratowanie jedności i wolności narodu włoskiego. Niechaj nie mówią nam, że nie ma więcej platformy dla takiej jedności. Platformą taką może i powinna być włoska konstytucja republikańska.**

W zakończeniu Togliatti wezwał komunistów włoskich, aby umacniali obóz pokoju i demokracji, aby pamiętali, że **siły demokracji i pokoju znacznie przewyższają siły obozu imperializmu. W imieniu komunistów i demokratów włoskich Togliatti przesłał najlepsze życzenia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niepodległość.** Uczestnicy konferencji urządzili długo nie milknącą owację na cześć narodu koreańskiego, który z orężem w ręku broni ojczyzny przed imperialistami amerykańskimi.

Załoga huty „Baildon" zdobyła sztandar CRZZ

KATOWICE (PAP) — Załoga huty „Baildon" za uzyskanie *najlepszych wyników we współzawodnictwie* pracy oraz za doskonałe rezultaty w rozwijaniu nowych gałęzi produkcji zdobyła sztandar przechodni CRZZ. Ponadto hutnicy „Baildonu" otrzymali sztandar przechodni Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Hutników za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Robotnicy krajów kapitalistycznych zwiedzają ZSRR

MOSKWA (PAP). — Do Związku Radzieckiego przybyła niedawno delegacja kolejarzy norweskich oraz delegacja hutników angielskich, które zaznajamiają się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

3 września Międzynarodowe Targi w Plovdiv

SOFIA (PAP). — 3 września rozpoczynają się w Plovdiv (Bułgaria), kolejne XIV Międzynarodowe Targi.

Zgłoszenia na targi nadeszły już ze Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii oraz od firm austriackich, belgijskich i szwedzkich, jak również innych państw kapitalistycznych.

—o[]o—

Wrocław - Korei

WROCŁAW (PAP). — Dnia 30 bm. w hali ludowej we Wrocławiu odbyła się, zorganizowana przez dyrekcję Polskiego Radia — wielka impreza artystyczna pod nazwą **„Wrocław — Korei"**. Całkowity dochód z imprezy, w której uczestniczyło około 30 tys. mieszkańców miasta, przekazano na fundusz pomocy dla ofiar z miast i wsi koreańskich, bombardowanych przez amerykańskich piratów powietrznych.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju

Na masowych zebraniach sprawozdawczych

komitety obrońców pokoju podsumowują dotychczasową działalność

WARSZAWA (PAP). — Czynny udział w przygotowaniach do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju i do Ogólnopolskiego Kongresu biorą „trójki", przejawiając dużo inicjatywy i zapału w pracy. W miastach, powiatach i gminach odbywają się masowe zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasową działalność terenowych komitetów.

W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM prace przygotowawcze prowadzi 12 tysięcy „trójek pokoju". W licznych pogadankach i rozmowach indywidualnych z mieszkańcami miast i wsi, aktywiści ruchu obrońców pokoju wyjaśniają doniosłe znaczenie realizacji Planu 6-letniego w walce o trwały pokój.

Szczególnie ożywioną działalność przygotowawczą prowadzą robotnicy Katowic i Sosnowca oraz chłopi pow. lublinieckiego i pszczyńskiego.

Aktyw obrońców pokoju **w RZESZOWIE** przeprowadził w lipcu br. szeroką akcję sprawozdawczo-propagandową. Około 150 „trójek" chodziło od domu do domu, przedstawiając mieszkańcom osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, wspaniałe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i demaskując wystąpienia imperialistów amerykańskich w Korei.

W RYMANOWIE (pow. Sanok) 13 „trójek pokoju" odwiedziło 719 rodzin, przeprowadzając z nimi rozmowy i rozdzielając broszury. W każdym mieszkaniu „trójki" były serdecznie przyjmowane.

W KIELCACH odbyła się 30 bm. konferencja przedwyborcza wojewódzkiego komitetu obrońców pokoju. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Obrady poświęcono wytyczeniu planu akcji wyborczej delegatów na Ogólnokrajowy Kongres.

Od 1 do 15 sierpnia odbędą się w **WOJ. KIELECKIM** zebrania wyborcze w gminach, blokach, obwodach, miasteczkach i w większych zakładach pracy. Konferencje wyborcze powiatowych i miejskich komitetów odbędą się w dniach 15 — 20 sierpnia.

Strajk górników francuskich trwa...

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, 260 górników szybu nr 7 w Auchel pozostaje od 3 dni i 3 nocy w kopalni na głębokości 720 m pod ziemią, **protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzi dyrekcji zamknięcia kopalni.**

Górnicy zorganizowali pod ziemią służbę bezpieczeństwa celem ochrony przed ewentualnymi wybuchami.

Cała ludność pobliskich miejscowości, a w szczególności górnicy okolicznych kopalń przejawiają czynną solidarność z górnikami 7 szybu. Kilka tysięcy pracowników pobliskich kopalń, również zagrożonych zamknięciem, przystąpiło do strajku, względnie dokonało krótkotrwałych przerw w pracy.

Na rynku w st. Pierre-les-Auchel odbył się potężny wiec w obronie górników 7 szybu, pod przewodnictwem ich delegacji. Nad trybuną widniał ogromny transparent: **„Precz z planem Schumana".**

Dyrekcja utrzymuje, że pragnie zamknąć kopalnię rzekomo z powodu nadmiernego zapasu węgla. W istocie chodzi o wprowadzenie w życie założeń planu Schumana: **o zlikwidowanie francuskich kopalń węgla.**

Delegacja górników polskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła 10-osobowa grupa górników polskich — przodowników pracy z **Filipem Sieroniem**, członkiem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników na czele.

Gości polskich powitał serdecznie na dworcu wiceminister przemysłu Bułgarii — **Karadżow**, liczni przedstawiciele bułgarskich związków zawodowych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na dworcu obecny był również charge d'affaires ambasady RP w Sofii, **Kasprzak.**

Górnicy polscy udali się z Sofii do miejscowości Dymitrowo — największego ośrodka przemysłu węglowego Bułgarii.

Marynarze i robotnicy Hamburga odmawiają transportu broni

HAMBURG (PAP) — Jak donosi z Hamburga dziennik „Neues Deutschland", marynarze tamtejsi nie dali się skusić obietnicom bardzo dobrego wynagrodzenia ze strony jednej z firm armatorskich, która chciała wyprowadzić do Pireusu w Grecji parowiec z ładunkiem sprzętu wojskowego. **Robotnicy portowi Hamburga odmówili kategorycznie wyładowania brytyjskiego parowca z amunicją.**

Olbrzymie inwestycje 6-letniego Planu

Rewolucyjne zmiany struktury gospodarczej naszego kraju

Plan 6 - letni, plan budowy podstaw socjalizmu, przewiduje olbrzymie inwestycje. W ciągu każdego roku Planu będziemy inwestować — licząc na 1-go mieszkańca — osiem razy więcej, niż przed wojną, a z górą trzy razy więcej, niż w okresie Planu 3 - letniego. Łączna suma wydatków inwestycyjnych wyniesie w ciągu sześciolecia 6,1 biliona zł. (6,1 tys. miliardów zł.)

W jakich kierunkach przede wszystkim będziemy prowadzić rozbudowę i dlaczego te, a nie inne kierunki zostały uznane, jako **najważniejsze?**

Inwestować będziemy przede wszystkim w tych dziedzinach, które przyczynią się do wzrostu sił wytwórczych, które pozwolą nam produkować **więcej, lepiej i taniej.** Jedyna bowiem droga do trwałego i znacznego wzrostu stopy życiowej mas ludowych oraz ich kultury prowadzi przez zwiększenie produkcji tych dóbr, które stanowią bazę dla znacznie wzmożonej wytwórczości w innych gałęziach gospodarki narodowej, bazę dla wzrostu produkcji przedmiotów spożycia, a przy tym stwarzają warunki **dalszego, nieprzerwanego rozwoju całej gospodarki.**

Plan 6 - letni przeznacza na inwestycje w przemyśle **42,9 proc. całości sum inwestycyjnych,** podczas gdy w Planie 3 - letnim wydatkowano w tej dziedzinie 38,4 proc. całości.

Inwestycje w dziedzinie przemysłu

W **grupie przemysłowej** największe inwestycje przypadają na przemysł **ciężki i maszynowy.** Jak bowiem uczy **Towarzysz Stalin,** przemysł **„musi nie tylko zrekonstruować na nowej podstawie technicznej sam siebie, nie tylko wszystkie gałęzie przemysłu, w tej liczbie również przemysł lekki, przemysł spożywczy, przemysł drzewny, ale musi jeszcze zrekonstruować wszystkie gałęzie transportu i wszystkie gałęzie rolnictwa. Może on jednak spełnić to zadanie jedynie wtedy, jeżeli przemysł budowy maszyn — ta zasadnicza dźwignia rekonstrukcji gospodarstwa narodowego — zajmie w nim przeważające miejsce".**

Szczególnie silny wzrost inwestycji przemysłowych cechować będzie początkowe lata Planu, przede wszystkim **r. 1951 i 1952.**

Poprawa warunków bytu

Na urządzenia socjalne i kulturalne Plan przeznacza 8,8 proc. ogółu inwestycji; na **budownictwo mieszkaniowe** — 8,3 proc.; na gospodarkę komunalną i inne cele — 8,5 proc. Wszystkie te trzy pozycje — stanowiące łącznie 25,6 proc. wydatków inwestycyjnych — służą bezpośrednio **poprawie warunków bytu człowieka.** W wyniku realizacji tych inwestycji świat pracy otrzyma **723 tys. nowych izb; budownictwo socjalne i kulturalne dostarczy tysiące nowych budynków szkolnych, szpitali, żłobków i Domów Kultury; budownictwo komunalne poprawi warunki mieszkaniowe w starych dzielnicach.**

Na komunikację Plan 6 - letni przeznacza 14,9 proc., całości inwestycji. Jest to stosunkowo mniejszy **odsetek,** niż w Planie 3 - letnim (23,9 proc.), co wynika stąd, że nasze osiągnięcia w zakresie odbudowy i rozbudowy komunikacji są już bardzo poważne. Na rozwój rolnictwa i leśnictwa, na wprowadzenie na wieś wyższej techniki, przeznacza plan 11,8 proc., ogółu inwestycji.

Jedyny dział inwestycji, na który w 1955 roku wydamy mniej (o 27 proc. niż w 1949 roku) — to budownictwo administracyjne.

Wielki wysiłek twórczy

Przytoczone wyżej liczby mówią nam o **wielkim wysiłku,** jaki włożymy w rozbudowę przemysłu, mówią następnie, że w trosce o warunki życia ludności kraju szczególnie szybkie tempo przyjmie **rozwój budownictwa mieszkaniowego** oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych. Wysoki wzrost nakładów na rolnictwo, jest wyrazem troski o wyposażenie go w maszyny i sprzęt, niezbędny dla podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa.

Aby zdać sobie sprawę z rozmiarów inwestycji w Planie Sześcioletnim, dość powiedzieć, że w tym okresie rozpoczniemy budowę **1.425 wielkich obiektów,** z których do końca 1955 roku, 1.287 oddanych będzie do użytku. Wśród całkowicie zakończonych obiektów znajdzie się 250 wielkich zakładów przemysłowych.

Nowe inwestycje w przemyśle umożliwią nam z górą dwu i półkrotne podniesienie produkcji przemysłowej.

Tak wielki rozwój przemysłu postawi nas **w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.**

Rozwój zaniedbanych okręgów

Dzięki nowym inwestycjom wkroczymy również na szerokim froncie na drogę **zacierania jaskrawych różnic w rozwoju poszczególnych dzielnic kraju,** ożywimy i podniesiemy gospodarczo zaniedbane okręgi. Wielka **Nowa Huta** zmieni rolniczy charakter woj. krakowskiego, uczyni zeń teren przemysłowy. **Prócz niej powstaną wielkie zakłady chemiczne, rozwinie się górnictwo i hutnictwo cynku i ołowiu. W Andrychowie powstanie nowa, wielka fabryka przemysłu bawełnianego, a w Bochni — fabryka włókien ciętych.**

W Rzeszowskim powstanie ponad 20 zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Typowo rolnicza **Lubelszczyzna** uzyska **fabrykę samochodów, zakłady sprzętu instalacyjnego, fabrykę łożysk kulkowych oraz kilkadziesiąt innych fabryk,** w wyniku czego wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w województwie lubelskim przeszło **pięciokrotnie.**

Woj. białostockie ponownie odzyska rolę poważnego ośrodka **przemysłu włókienniczego.** Fabryki włókiennicze powstaną w **Łomży i Zambrowie.** Wybudowane też będą w tym województwie zakłady olejarsko - mydlarskie i garbarnie, nadto około 30 innych zakładów przemysłowych.

W woj. olsztyńskim, prócz wielkiej przędzalni włókien łykowych w Giżycku i fabryki płyt spilśnionych w Rucianach, powstanie **11 innych wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłowych.**

Oto kilka przykładów rewolucyjnych zmian, jakie inwestycje Planu Sześcioletniego wprowadzą w strukturę gospodarczą i społeczną naszego kraju.

J. S.

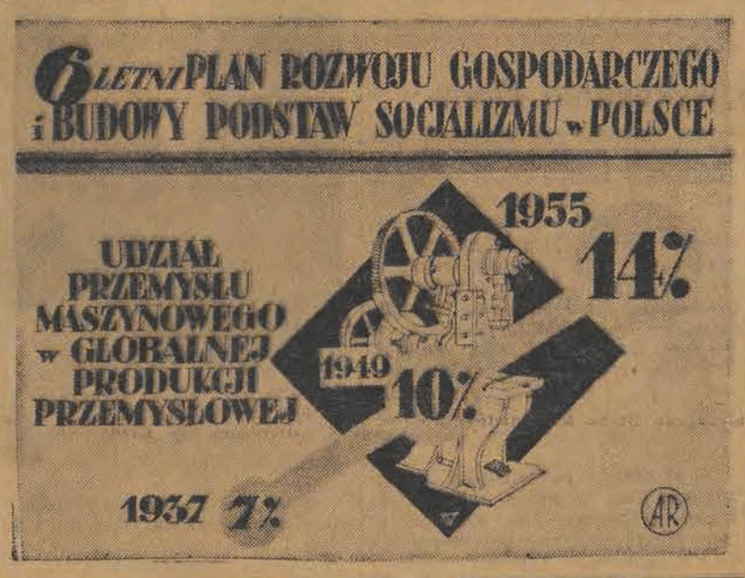

To i owo

Pionki dadzą mata

Awanse społeczne zdarzają się i w krajach kapitalistycznych. Mają jednak zupełnie inny charakter, niż u nas. Tam oszust awansuje na mordercę, bankier na generała, gangster na dyplomatę, opryszek na ministra, łapownik — to już tradycyjnie — na szefa komisji do badań działalności antyamerykańskiej. Ostatnio podobny awans spotkał długoletniego lokaja Hitlera, byłego króla Belgii, Leopolda III, który wraca na tron, aby stać się znów nie tyle królem — ile lokajem Trumana.

Zbogaceni giełdziarze nowojorscy, rzeźnicy chicagowscy i inni dorobkiewicze, członkowie 60 rodzin, rządzących Ameryką, lubią błaznów w koronach i sobolowych płaszczach. Kapitaliści najchętniej wprowadziliby nie tylko monarchię, ale niewolnictwo i wszystkie barbarzyńskie tradycje oraz prawa minionych epok historycznych, które pozwoliły — by im jeszcze mocniej utrwalić swą władzę, jeszcze łatwiej wyzyskiwać ludzi.

Jeżeli chodzi o Leopolda, to w danym razie sytuacja jest tym bardziej korzystna dla kapitalistów, zyskują oni bowiem znakomitego łachowca, nie tyle od królowania, ile od kolaboracji. Sądzą, że Leopold, podobnie, jak kolaborował z hitlerowcami, będzie też wyprzedawać Belgię hurtowo i detalicznie trumanowcom.

Wraca więc były król na tron z nie byle jaką pompą. Witają go salwy policji, dawane do demonstrującej ludności, ulice spowijają chmury gazów łzawiących, wyją syreny fabryk, w których strajkują robotnicy, komunikacja została wstrzymana — co prawda, nie dlatego, aby przepuścić królewską karetę, ale ponieważ strajkują kolejarze, tramwajarze, szoferzy, a nawet lotnicy. Cały naród belgijski walczy o pokój i protestuje przeciwko królowi, lokajowi podżegaczy wojennych.

Na belgijskiej szachownicy powstał przedziwny układ, w którym pionki zaszachowały własnego króla. I nie pomaga jakoś obrona ze strony takich figur, jak hetmana — ambasady USA, spasionych wież — bankierów i fabrykantów, nie pomogą tu także cwane, stare konie i laufry z reakcyjnej chadecji.

Pionki — lud belgijski — nie chcą króla, którego ustawiają imperialiści na belgijskiej szachownicy. Lud mówi: szach! a gra, wcześniej czy później skończy się matem dla imperialistów.

KAJOT

Brakarz - łowca błędów

Walka o jakość w ZPB im. Okrzei

Walka o jakość produkcji prowadzona jest we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego. O jakość walczą robotnicy przy warsztatach, kierownictwo, rady zakładowe i organizacje partyjne.

Między innymi o jakość walczą **brakarze,** uświadamiając tkaczki, jak należy pracować, aby osiągnąć wysoką jakość. Od nich bowiem wiele zależy. Brakarz jest kontrolerem i wychowawcą i musi ściśle współpracować z powierzoną sobie grupą tkaczy, aby wszystkich ich znać „na wylot". Do młodzieży brakarz zwraca się w formie pouczającej, a od starszych tkaczy wymaga już doborowego towaru, gdyż pracując kilkanaście lat w tkalni, można już umieć wyprodukować należycie tkaninę.

* * *

W sali **przeglądalni ZPB im. Okrzei** brakarze przeciągają sztuki towaru. Jeden z nich, tow. Kochmański, zauważył nagle jakiś błąd w tkaninie.

— Trzeba zawołać tkaczkę — powiedział. Za chwilę zjawia się młoda robotnica.

— Dlaczego przepuściliście to nie dobicie? — pyta brakarz.

— Myślałam, że można będzie zadrapać grzebieniem — odpowiada zawstydzona. Jednak nie udało się tego zrobić i ot, został widoczny, rzadki pasek, co już stanowi błąd.

Tow. Kochmański jest doświadczonym brakarzem i wie, że młoda tkaczka uczyniła to nieumyślnie, stara się więc jej wytłumaczyć, jak należy tkać, aby na przyszłość uniknąć podobnych usterek.

— Widzicie — tłumaczy brakarz — jeśli wam się kiedykolwiek trafi niedobicie, wtedy należy wypruć kilka czy kilkanaście wątków, osnowę cofnąć, tkaninę wyregulować i dopiero wówczas uruchomić krosno. Wprawdzie będzie ono w ciągu kilku minut nieczynne, ale za to towar okaże się bez błędów i zaliczony zostanie do I gatunku.

Młoda tkaczka pilnie słucha i odchodząc przyrzeka stosować się do wskazówek brakarza.

Tow. Kochmański przegląda cały szereg sztuk. Biała tkanina szybko przesuwa się po tablicy brakarskiej. Znowu zauważył błąd. Tym razem było to sprytnie zamaskowane gniazdo, przykryte kurzem białym, jak sama tkanina.

Brakarz nie myli się, twierdząc, że ta sztuka została na pewno wykonana przez starszą tkaczkę.

— W waszej sztuce jest gniazdo — mówi tow. Kochmański do doświadczonej tkaczki — i gdyby nie to, tkanina byłaby zaliczona do ekstry.

— Ale ja nie dostrzegłam tego gniazda — tłumaczy się tkaczka.

Lecz brakarz, który sam był przedtem tkaczem, nie tak łatwo da się wyprowadzić w pole.

— To nieprawda — ciągnie dalej — musiałyście zauważyć. Popatrzcie, tu jest koniec nitki wciągniętej, co dowodzi, że gniazdo zostało spostrzeżone. Po prostu nie chciało wam się wypruć tego. I co z tego wyszło? Popsułyście towar. Nie powinniście tego robić. Jesteście przecież doświadczoną tkaczką i potraficie dobrze dać sobie radę, nie potrzeba was chyba uczyć.

Tkaczka odchodzi przeświadczona, że źle zrobiła i obiecuje poprawić swą produkcję.

* * *

Odprawy, urządzane co miesiąc wraz z majstrami dla brakarzy w ZPB im. Okrzei, wnoszą do ich pracy zawsze dużo cennego doświadczenia. Jeśli brakarz kilkakrotnie poucza tkaczkę, a ona tego nie może zrozumieć, idzie wprost do niej do krosna i tam, na miejscu tłumaczy jej sposób powstawania błędu.

Czasem znów się zdarza, że tkaczka nie zgadza się z opinią brakarza i twierdzi, że wyprodukowała dobrą tkaninę. Wtedy tę samą sztukę przeglądo się powtórnie z udziałem starszego brakarza. Dopiero jego ocena załatwia ostatecznie spór między tkaczką a brakarzem.

Toteż brakarze starają się być zawsze sprawiedliwi. Tym bardziej, że kierownictwo z dyrekcją techniczną przeprowadza często kontrolę pracy brakarzy, mając na względzie **podniesienie jakości produkcji,** która w zakładach im. Okrzei nie osiąga jeszcze zaplanowanego poziomu.

M. S.

Śladem naszych korespondencji

Usuwamy braki i niedomagania

Tow. J. Nowak z ZPB im. J. Stalina, swego czasu w swej korespondencji podawał, że w wykończalni zakładów utworzono z łaźni palarnię. Sprawą powyższą zainteresował się wydział BHP. Wydano m. in. zarządzenie urządzenia we wspomnianej łaźni czterech natrysków oraz przydzielono do łaźni jednego pracownika celem zapewnienia należytej czystości.

* * *

W związku z korespondencją tow. E. Łuczaka z PZZPP Nr 1 pt. **„Zapomniane samochody",** RUL m. in. wyjaśnia, że usunięcie samochodów nie mogło nastąpić wcześniej, ponieważ konieczne było uprzednie przeprowadzenie długotrwałej korespondencji z władzami zwierzchnimi.

Obecnie Urząd uzyskał już możność załatwienia tej sprawy i samochody z dziedzińca RUL zostaną w najbliższym czasie usunięte.

* * *

W odpowiedzi na zarzuty tow. **Wrońskiego z ZPB im. 1 Maja,** dotyczące hamowania ruchu racjonalizatorskiego przez zbędne zarządzenia, CZPB wyjaśnia: „Przekazanie i wypłacanie premii racjonalizatorom odbywa się bezzwłocznie po nadesłaniu przez zakład pracy wyjaśnienia o przyznaniu premii. Formularze racjonalizatorskie wypełnia się po wypłaceniu premii, wykorzystując dane, jakie służyły komisji, do ustalenia wysokości premii. Termin przekazania premii zależy tylko od rychłego nadesłania przez zakład załączonego zawiadomienia Nr 1."

* * *

Odpowiadając na korespondencję **tow. Wójcickiego z PSTP, pt. „Niemiłe sąsiedztwo dla szkoły"** Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, podaje, że wszczęte zostały już odpowiednie kroki, zmierzające do zlikwidowania knajpy, mieszczącej się w pobliżu szkoły przy ul. Kopernika.

* * *

Na początku lipca br. ukazała się korespondencja **tow. F. Andrzejewskiej pt. „Biurokracja w Centrali Odzieżowej",** poruszająca sprawę niewypłacania należności pracownikom Centrali za godziny nadliczbowe. Dyrekcja Centrali nadesłała nam wyjaśnienie, w którym czytamy m. in. „Na skutek przeprowadzonego dochodzenia w tej sprawie stwierdzono, że zlecone zadania były wykonywane niezgodnie z warunkami umowy, a mianowicie częściowo także w godzinach normalnej pracy biurowej. Wobec powyższego pracownicy uznali niesłuszność swych poprzednich żądań i zgodzili się na przyjęcie obniżonego wynagrodzenia, które zostało już im wypłacone".

NASI KORESPONDENCI piszą

Nowe wyszkolone kadry przystępują do pracy

W dniu 28 lipca 1950 r. został zakończony **3-miesięczny kurs dla przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych przy Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi.**

Z tej okazji urządzona została akademia, na którą zaproszono przedstawicieli ORZZ, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i Partii. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dyrektor szkoły **tow. Z. Krawczyński** i sekretarz ORZZ **tow. Wasiak.**

Tow. Krawczyński podkreślił, że materiał naukowy na kursie był obfity i trudny, lecz dzięki pilności słuchaczy oraz kolektywnej, dobrze zorganizowanej nauce i starannemu przeprowadzeniu ćwiczeń przez asystentów, cały materiał został dostatecznie opanowany przez słuchaczy.

Za pilność w nauce nagrody książkowe otrzymali tow. tow. **Józefa Gima, Maria Rajczak, Bronisława Zielińska, Lepczak, Sobczak, Kurowski, Woźniak, Szczepan Wojek i Władysław Czołczyński.**

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli tow. **Lipert** z PZPW Nr. 32 z Ozorkowa i tow. **Bolesław Krysztofiak** z PZPB Nr. 1 ze Zduńskiej Woli. Obaj przybyli na kurs z dużymi lukami w swym wykształceniu ogólnym, co im sprawiło wiele trudności przy opanowaniu materiału wykładowego. Potrafili jednak braki te wyrównać, wykazując prawdziwie socjalistyczny stosunek do nauki i ukończyli kurs z wynikiem dobrym, otrzymując w nagrodę książki.

Józef Janicki,
ZPB i W im. płk. Koczaskiego.

Robotnicy P.G.R. ukończyli żniwa przed terminem

W majątku PGR Glinnik pow. łowickiego, skoszono już całkowicie zboża i zakończono żniwa o wiele wcześniej, niż to przewidywał plan.

Stało się to dzięki wytężonej pracy wszystkich robotników rolnych, którzy w pełni zrozumieli swe doniosłe obowiązki w tej dziedzinie.

Pojęli oni również, jak wielkie znaczenie dla realizacji planu, posiada docenianie wykonywanej przez siebie pracy oraz szerokie zastosowanie maszyn rolniczych. **Tow. Przybysiak, brygadzista traktorowy,** doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia maszyn rolniczych w akcji żniwnej, dlatego też dokładał wszelkich sił, aby maszyna jego przyniosła jak najwięcej pożytku.

Terminowe zakończenie akcji żniwnej w niemałym stopniu należy zawdzięczać ekipie robotniczej z Osin, pow. łowickiego, która w ramach łączności miasta ze wsią ofiarnie pomagała przy wiązaniu snopów i ustawianiu ich w kopy, co sprawiło, że nie odrywano robotników rolnych od stogowania i zwożenia suchego zboża.

Tegoroczne prace żniwne, dzięki wytężonym, kolektywnym wysiłkom przebiegały **dużo sprawniej, niż w roku ubiegłym.** Toteż znacznie wyprzedziliśmy w pracy sąsiednie indywidualne gospodarstwa, które nie stosują w tak szerokim zakresie maszyn rolniczych.

Konstanty Kamer,
korespondent chłopski „Głosu" z PGR Glinnik, pow. łowickiego.

800 ludzi bez świetlicy

IV Oddział Instalacyjny PPB w Łodzi zatrudnia ogółem 800 pracowników. Na terenie oddziału istnieje szereg organizacji, jak: LK, ZMP, TPPR i inne, ale, niestety, organizacje te nie mogą prowadzić normalnie swoich prac, gdyż wspomniany oddział nie posiada świetlicy.

Przytoczę przykład: akademia ku uczczeniu 6-ej rocznicy Manifestu PKWN odbyła się na podwórzu pod gołym niebem. Dobrze się złożyło, że nie spadł deszcz, gdyż w przeciwnym wypadku uroczystość nie doszłaby do skutku.

Na interwencje dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej związek zawodowy oraz Zjedn. Łódzkie PPB. zupełnie nie reagowały.

Jan Olek,
PPB Oddział IV.

Czas wyciągnąć wnioski z V Plenum

Uruchomić nieczynne wrzeciona

W ZPB im. J. Stalina do tej pory nie zwraca się uwagi na niejednokrotnie następujące wypadki unieruchomienia wrzecion. Np. w przędzalni średnioprzędnej zawsze kilkaset wrzecion bywa nieczynnych. Jakoś nie postarano się wytłumaczyć prządkom, że powoduje to obniżanie produkcji, a tym samym ogranicza ich zarobki.

Nie interesuja sie tym również w dostatecznej mierze majstrowie.

Może obecnie, po V Plenum KC, kierownictwo przędzalni zajmie się wreszcie bardziej wnikliwie pracą prządek i postara się o usunięcie niedopuszczalnego zjawiska niepełnego wykorzystywania maszyn.

W. Jóźwiak
ZPB im. J. Stalina

Musimy wygrać wielką bitwę

o realizację linii politycznej naszej Partii

Aktyw partyjny województwa łódzkiego mobilizuje siły do wypełnienia zadań **Planu 6-letniego**

Cała klasa robotnicza Polski Ludowej, masy pracujące naszego kraju, przyjęły z ogromnym zapałem wiadomość **o zatwierdzeniu przez KC naszej Partii rozszerzonych założeń Planu 6 - letniego.** Na naradach aktywów partyjnych wnikliwie i wyczerpująco omawiane są wspaniałe plany **szybkiej rozbudowy przemysłu, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, przekształcenia naszego kraju w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.**

Przedstawiciele organizacji partyjnej województwa łódzkiego gorąco dyskutowali nad referatem sekretarza KW. PZPR, **tow. Władysława Nieśmiałka.** Perspektywy niespotykanych dotychczas w naszym województwie przemian, obalających wszystko, co stare, co kapitalistyczne, a tworzących **nowe, socjalistyczne** jutro, wywarły ogromne wrażenie na obecnych na naradzie towarzyszy.

Wyraz podziwu dla rozmachu i śmiałości planowania, wyraz zacięcia i postanowienia, że sześciolatka musi być zrealizowana — przejawiał się w wypowiedziach wszystkich uczestników dyskusji. Przedstawiciele powiatowych i gminnych organizacji partyjnych, rad narodowych, zakładów przemysłowych, spółdzielni produkcyjnych, mówili w toku dyskusji o Planie 6-letnim tak, jak mówi się o tym, co bez żadnych zastrzeżeń **musi być i będzie wykonane.** Robili rozrachunki swej dotychczasowej pracy, nie szczędząc krytyki i samokrytyki, składając sprawozdanie z wykonania planu za pierwsze półrocze I-go etapu Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wystąpienia chłopów, robotników, działaczy partyjnych, ich słowa twarde, zdecydowane, przytaczane fakty, świadczyły niezbicie o jednym: **aktyw partyjny województwa łódzkiego zdaje sobie całkowicie sprawę z zadań, jakie na nim spoczywają i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.**

Wzmóc czujność w walce o Plan 6-letni

— Aby zrealizować Plan, trzeba przede wszystkim **podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne** — mówił **tow. Majkowski z PKP,** Kutno. Mamy jeszcze bardzo wiele braków. Musimy tak usprawnić naszą pracę, tak zmobilizować się do zrealizowania obowiązków, nakładanych na nas przez Plan 6 - letni, aby nieugięcie likwidować wszystkie niedomagania. Musimy **walczyć o planowe kursowanie pociągów, o oszczędność światła i paliwa. Musimy walczyć z resztkami biurokracji, tępoty i rutyniarstwa,** które hamują nasz marsz naprzód. Zadania te wiążą się ściśle **z koniecznością wzmożenia czujności, z nieustępliwym ujawnianiem podstępnej działalności wroga klasowego.** W dobie realizacji Planu 6 - letniego muszą być szczególnie brane pod uwagę i przestrzegane **historyczne uchwały III Plenum KC.**

O konieczności wzmożenia czujności mówił dyrektor naczelny PZPB w Pabianicach, **tow. Kamiński.**

— Ostrzej, niż dotychczas, **zwalczać musimy brakoróbstwo i marnotrawstwo, obniżać koszty własne, podnosić jakość towaru, zwiększać dyscyplinę pracy. Zakłady nasze,** jedne z największych w Polsce, mają pewne braki na odcinku przędzalni która w ostatnich miesiącach nie wykonała planu. Oto, gdzie powinna wzmóc czujność nasza organizacja partyjna, oto, gdzie powinniśmy zaostrzyć walkę z wrogiem, który utrudnia wykonanie planów.

— Zwiększyć czujność nad wykonaniem Planu 6 - letniego — to **zwiększyć troskę o park maszynowy, o pełne wykorzystanie naszych krosien i maszyn przędzalniczych, o planowe i szybkościowe przeprowadzanie remontów** — powiedział **tow. Karpowski** z Woli Krzysztoporskiej.

— Zwiększyć czujność, to **walczyć o oszczędną i planową gospodarkę o rozwój racjonalizacji i nowatorstwa wśród robotników** — mówił **tow. Sobiechart,** II sekretarz KM Piotrków.

Jednym z warunków wykonania Planu 6 - letniego jest wzmożenie czujności przez organizacje partyjne, powiedział **tow. Jędrzejczak** z Żychlina. Gdy nasza organizacja partyjna nie interesowała się produkcją, przez szereg miesięcy nie wypełnialiśmy planów produkcyjnych. Zainteresowanie się produkcją organizacji partyjnej, **zwalcza nie niedbalstwa i zaśniedziałego biurokratyzmu w wydziale zaopatrzenia,** sytuację radykalnie zmieniły. Okazało się bowiem, że fabryka nasza nie wykonywała planów z powodu braku surowca.

Plan 6-letni — własnością każdego robotnika i chłopa

— **Każdy obywatel Polski Ludowej winien być bojownikiem o wykonanie Planu 6- letniego** — mówił kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, **tow. Glinnicki.** — Każdy członek Partii winien stać się agitatorem i rzecznikiem Planu 6 - letniego. Szczególnie wielkie zadania **stoją przed wiejskim aktywem partyjnym.** Mimo trudności, jakie napotykamy w terenie, **zorganizowaliśmy w ostatnim miesiącu w województwie łódzkim 20 nowych spółdzielń produkcyjnych,** a w najbliższych dniach zarejestrujemy utworzenie dalszych 5 — oświadczył — wśród oklasków zebranych **tow. Glinnicki.**

Towarzysze z dumą słuchali meldunków o pomyślnie przeprowadzonej akcji siewnej i żniwnej, o planie kontraktacji, wypełnionym w 100 procentach. Słuchali o faktach, świadczących o wzrastającej inicjatywie i aktywności mas chłopskich. Czyż najlepszym tego dowodem nie jest wiadomość, że w **PGR Koblerzysko** pracownicy rolni z własnej inicjatywy przeprowadzili drogę, że w Niechcicach chłopi i robotnicy **założyli pierwszą w Polsce fabrykę drożdży pastewnych?**

Jednak dotychczasowe osiągnięcia nie mogą przesłonić **braków, wynikających z niedostatecznej opieki komitetów powiatowych i gminnych nad spółdzielniami i ośrodkami maszynowymi.** Przykładem tego może być KP w Łodzi, który tworząc spółdzielnie produkcyjne, nie zastanawiał się nad tym, kto będzie nimi kierował. Doprowadził też do tego, że w niektórych spółdzielniach, jak np. w Adamowie, na kierownicze stanowiska wślizgnęły się obce i wrogie nam elementy. Nadchodzący okres siewów jesiennych winien **skłonić organizację partyjną do intensywnej pracy nad planową uprawą i zasiewem pól, nad zorganizowaniem planowej pomocy sąsiedzkiej.** Nasze organizacje partyjne winny zmobilizować masy chłopskie do **zdecydowanej walki z bogaczem,** walki, która w okresie 6 - lecia musi być przeprowadzona zwycięsko.

Wieś idzie naprzód

Mimo przeszkód, mimo trudności spółdzielnie produkcyjne rozwijają się i pracują pomyślnie. Członkini spółdzielni **tow. Gierbichowa** mówiła o tym, z optymizmem i głęboką wiarą w pomyślną, jasną przyszłość, kładącą kres dotychczasowej nędznej wegetacji na małorolnych gospodarstwach. Mówiła, przedstawiając początkowe trudności, które zostały już zwalczone, podkreślając wzrastającą wydajność pracy, pomyślny przebieg zbiorów tegorocznych.

Jakby nowy ożywczy prąd przeszedł po sali, gdy stanąwszy na trybunie w pasiastym wełniaku zabrała głos **tow. Wiśniewska, członkini spółdzielni produkcyjnej w Rzeczycy.** Powiedziała krótko, rzuciła kilka zdań, ale tchnących taką siłą, taką wiarą w socjalistyczną przyszłość wsi polskiej, że burzliwe oklaski przerywały co chwilę jej przemówienie.

— **Spółdzielnia nasza istnieje niedawno, lecz już dorobiliśmy się nowych krów, wybudowaliśmy silosy.** Gdy organizowaliśmy naszą spółdzielnię to nie brak było takich, którzy mówili, że tylko patrzeć, a wybuchnie wojna i nic nie będzie z naszej pracy. A tu **snopki powiązaliśmy i niezadługo zabieramy się do wykopków, patrząc z wiarą w przyszłość.**

Tow. Wiśniewska ostro zganiła tych, którzy narzekają, lękają się trudności, zamiast z energią przystąpić do pracy nad realizacją Planu 6 - letniego.

Wystąpienia tow. Wiśniewskiej i innych przedstawicieli wsi były wyrazem głębokich przemian, zachodzących w psychice chłopa, były nieodpartym dowodem, że będzie on kroczył **ręka w rękę z robotnikiem do Polski Socjalistycznej.**

W każdej gromadzie grupa kandydacka

— **Przebudujemy ustrój wsi, gdy usuniemy tak zwane białe plamy tj. zorganizujemy we wszystkich gromadach grupy kandydackie** — stwierdził tow. Ratajczyk II sekretarz KP w Łodzi. Błędem naszym było to, że tworząc spółdzielnie produkcyjne, zapominaliśmy o zakładaniu organizacji partyjnych w gromadach. A przecież **organizacja partyjna w gromadzie jest rękojmią, że założona tam spółdzielnia produkcyjna będzie dobrze pracowała. Dlatego też KP w Łodzi postanowił we wszystkich gromadach pow. łódzkiego zorganizować grupy kandydackie.** Już w najbliższym czasie, jeszcze w sierpniu br. założymy grupy kandydackie w gromadach 3 gmin.

Bezsprzecznie jest naszą winą, że na terenie powiatu łódzkiego istnieją jeszcze gromady bez organizacji partyjnych. Mamy przecież w gromadach chłopów mało i średniorolnych szczerze oddanych nam, pragnących budować nowe, lepsze jutro, czego wymownym dowodem jest ich wydatny udział w pracach Komitetów Obrońców Pokoju i trójkach, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ale trzeba otoczyć ich należytą opieką, a na pewno staną się pożytecznymi członkami naszej Partii. Trzeba następnie **poprzez szkolenie partyjne podnieść ich poziom ideologiczny, ubojowić ich i nauczyć demaskować wroga klasowego, a wówczas staną się dzielnymi bojownikami o socjalizm na wsi, podobnie, jak są ofiarnymi szermierzami pokoju.**

Kroczymy śladem kobiet radzieckich

— Bez wydatnego **udziału kobiet** nie zbudujemy wsi socjalistycznej, nie zrealizujemy Planu 6 - letniego — powiedziała **tow. Kudelska** z Piotrkowa. Z dotychczasowego doświadczenia widać jasno, że kobieta na równi z mężczyzną wznosi Polskę lepszego jutra w mieście i na wsi, że trzeba tylko przyjść jej z pomocą, i wzmocnić ją ideologicznie.

— My, kobiety, **musimy wykrzesać z siebie takie siły twórcze, jakie wykazały kobiety radzieckie — bohaterowie Państwa Radzieckiego.** Plan 6 - letni, w którym 33 procent kobiet zostanie zatrudnionych w przemyśle otwiera zarazem ogromne możliwości poprawy warunków bytu kobiety — oświadczyła **tow. Krzysztofiak,** instruktor wydziału kobiecego KP w Kutnie. Zakrojona na szeroką skalę budowa żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem usunie przeszkody, hamujące dotychczas zawodową, społeczną i polityczną działalność kobiet.

— Organizacje partyjne naszego województwa zbyt mało uwagi poświęcają sprawom związanym z pracą wśród kobiet — stwierdziła **tow. Wiatrowska** z Brzezin. O tym samym mówił **tow. Ratajczyk,** zwracając uwagę, na niedostateczny udział kobiet w grupach agitatorskich i w szkoleniu partyjnym na terenie województwa. **W Planie 6 - letnim, w planie generalnej ofensywy socjalizmu kobiety województwa łódzkiego, biorąc wzór z doświadczeń kobiet radzieckich, wypełnią spoczywające na nich odpowiedzialne zadania.**

Kadry decydują o wykonaniu Planu

— Rozbudowa w Planie 6-letnim przemysłu na terenie naszego województwa wymaga przygotowania około **20 tys. robotników wykwalifikowanych, kierowników, dyrektorów** i t. p. — oznajmił **tow. Borycki, kierownik Wydziału Kadr K. W. PZPR.** Nakłada to na komitety powiatowe i wszystkie organizacje dołowe obowiązek wzmożenia wysiłków na odcinku **wyszukiwania i szkolenia kadr.** A trzeba stwierdzić, że na szczeblu powiatu sprawa kadr, mimo znacznej poprawy po IV Plenum, w dalszym ciągu jeszcze stanowi przedmiot troski niemal wyłącznie wydziałów kadr w komitetach powiatowych. Natomiast cały aparat partyjny nie interesuje się dostatecznie kadrami. Założenia Planu 6-letniego nakładają na organizacje partyjne **obowiązek krańcowej zmiany tego stanu rzeczy.** Komitety powiatowe muszą ustalić liczbę ludzi, jakich potrzebują, a wtedy łatwiej będzie im kadry wyszukać. Nie można zapominać o bogatym rezerwuarze kadr, jaki posiadamy **wśród kobiet. Trzeba śmiało szkolić i wysuwać kobiety.** Sprawa wykwalifikowanych kadr ma tym większe znaczenie dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej, że **musimy je dostarczyć innym województwom, gdzie według Planu 6-letniego zostanie wydatnie rozbudowany przemysł. Każdy członek Partii winien żyć zagadnieniem kadr.** Wśród robotników mamy wielu zdolnych i oddanych nam ludzi — powiedział **tow. Kiczma,** II sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie, — musimy się tylko nimi **zainteresować, przeszkolić ich i wysuwać** na **kierownicze stanowiska.** Ostatnio w Fabryce Farb i Lakierów w Woli Krzysztoporskiej wysunęliśmy kowala na stanowisko kierownika warsztatów. Okazało się, że daje sobie doskonale radę i pracuje zupełnie dobrze.

— **Młodzież jest wielkim rezerwuarem kadr w walce o realizację Planu 6-letniego — oświadczyła tow. Matyszkiewicz, przewodnicząca Powiatowego Zarządu ZMP** w Piotrkowie. Musimy stwierdzić, że nie znaliśmy naszych członków, nie dostatecznie interesowaliśmy się tym, co oni robią, jak są wychowywani. **Nie kontrolowaliśmy również wykonania zobowiązań podejmowanych przez młodzieżowców.** Obecnie styl naszej pracy uległ zmianie. Aktywiści nasi stale odwiedzają teren, stykają się bezpośrednio z rzeszami młodzieży, poznają je, zdolniejszych wyławiają i kierują ich na przeszkolenie ideologiczne i zawodowe.

Należy pomóc organizacjom partyjnym w realizowaniu 6-letniego Planu

— **Od pracy podstawowych organizacji partyjnych, będących gospodarzami swych zakładów pracy, uzależnione zostanie terminowe wykonanie poszczególnych etapów Planu 6-letniego** — stwierdza **tow. Szajerman,** II sekretarz K. P. w Radomsku. Zdajemy sobie sprawę, że wiele organizacji partyjnych napotyka na trudności. Dlatego też **komitety powiatowe muszą udzielać organizacjom partyjnym w terenie jak najdalej idącej pomocy.** Wyłaniają się bowiem często w zakładach pracy problemy trudne do rozwiązania.

Mieliśmy takie przykłady na naszym terenie, w PZGS i PKP. Placówki te pracowały źle, a organizacje partyjne nie potrafiły tam nic zdziałać. Dopiero wnikliwe i gruntowne rozpatrzenie na posiedzeniu Egzekutywy KP pracy organizacji partyjnych tych placówek, wyciągnięcie odpowiednich i słusznych wniosków pomogło towarzyszom z PZGS i PKP usprawnić pracę tych instytucji.

Musimy również zatroszczyć się o to, ażeby **każdy członek Partii stał się czołowym żołnierzem w walce o realizację założeń Planu 6-letniego, ażeby przykładem swej ofiarności dla budowy socjalizmu w Polsce mobilizował i pociągał za sobą bezpartyjnych.**

Zadania rad narodowych

Tow. CZESŁAW PABISIAK sekretarz Prezydium Woj. Rady Nar.

Założenia Planu 6-letniego wymagają od rad narodowych ogromnego wysiłku — powiedział **tow. Pabisiak** — sekretarz Wojewódzkiej Rady Narodowej. Rady narodowe **muszą gruntownie zmienić styl swej pracy,** usunąć tkwiących jeszcze tu i ówdzie zaśniedziałych, a czasem wrogo ustosunkowanych do Polski Ludowej biurokratów, utrudniających pracę.

Nakłada to na rady narodowe obowiązek **wyszukiwania i szkolenia nowych kadr administracyjnych, kadr młodych, oddanych i ofiarnych,** a wtedy organa jednolitej władzy terenowej staną się zdolne do realizowania wytycznych Planu 6-letniego.

— Trzeba raz wreszcie skończyć — ciągnął dalej mówca — z uprawianym dotychczas sposobem przekazywania zleceń zza biurka, poprzez wypisywanie zarządzeń, okólników itp. **Każdy pracownik rady narodowej musi utrzymywać stały kontakt z masami za pośrednictwem operatywnej pracy w terenie.** Komisje rad muszą zrozumieć, że łącznie z prezydiami ciąży na nich obowiązek budowy fundamentów socjalizmu.

Komisje, obok spełniania funkcji kontroli społecznej, muszą stać się szkołą rządzenia, wciągając do pracy i aktywizując przedstawicieli szerokich mas pracujących. Komisje kontroli społecznej nie mogą ograniczać się wyłącznie do zwalczania spekulacji i nadużyć w tych czy innych placówkach. Muszą one stać się **instrumentem walki klasowej,** muszą pomóc chłopom mało i średniorolnym w budowie socjalizmu na wsi, ograniczając stale wpływy wroga klasowego, bogacza wiejskiego.

Trzeba stwierdzić, że **skład socjalny wielu jeszcze komisji *nie jest* zadowalający.** Dla przykładu można wziąć choćby komisję zdrowia Rady Narodowej w Piotrkowie. Na 13 członków jest 9 pracowników umysłowych, w tym 7 pracowników wydziałów Prezydium Rady. Taki stan rzeczy nakłada na nas obowiązek **jak najszybszego skontrolowania składu socjalnego komisji i samych rad narodowych.**

W jakim zakresie potrafimy przenieść do rad narodowych **wytyczne III, IV i V Plenum KC naszej Partii,** w takim też stopniu zdolne będą one do realizacji Planu 6-letniego, do budowy fundamentów socjalizmu — oświadczył na zakończenie tow. Pabisiak.

Zbudujemy nową Polskę bogatą, silną, szczęśliwą

Tow. Wang podsumowuje dyskusję

III i IV PLENUM KC PZPR wykreśliły jasną i wyraźną linię naszej Partii, stwierdziły, że celem naszym jest **budowa ustroju socjalistycznego w Polsce.** Nie łatwa to droga, lecz przecież, jak stwierdził tow. Minc, **polska klasa robotnicza godna jest takich właśnie trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed nią.**

Mamy już poza sobą Plan 3-letni, plan odbudowy naszego kraju. Mamy już poza sobą okres wytężonej pracy, ogromnych przemian gospodarczych, w wyniku których przy końcu Planu 3-letniego już 90 procent naszej produkcji znajdowało się w rękach Państwa.

Lecz zadania, stojące przed nami w obliczu Planu 6-letniego, są o wiele większej wagi. Plan 3-letni polegał na odbudowie tego, co już kiedyś mieliśmy, na uruchomieniu zakładów, które istniały przed wojną. W okresie 6-lecia **będziemy budować i tworzyć rzeczy nowe, będziemy stawiać nie istniejące przedtem obiekty przemysłowe.** W okresie tego 6-lecia pokażemy, że potrafimy **przekształcić nasz kraj w jeden z najbardziej uprzemysłowionych w Europie.**

Staje przed nami zadanie odrobienie wiekowych zacofań gospodarczych, konieczność zwalczenia starych, kapitalistycznych przeżytków, ugruntowania trwałych, mocnych fundamentów socjalizmu. **Dążymy do tego, aby w 1955 roku nie pozostało w Polsce nic z kapitalistycznych metod produkcji przemysłowej. Chcemy, aby w okresie sześciolatki zmieniło się całkowicie oblicze naszej wsi drogą masowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

— Wiemy, towarzysze, że realizacja naszych planów przebiegać będzie w warunkach **zaostrzającej się walki klasowej,** że na wszystkich odcinkach naszej pracy natrafiać będziemy na zorganizowany opór wroga. **Na tę walkę należy przygotować nasze organizacje partyjne.** Wróg nie poddaje się dobrowolnie. I dlatego **orężem naszym w walce musi być przede wszystkim praca polityczna, ideologiczna.**

Szczególnie ważnego charakteru nabiera w chwili obecnej **praca polityczna na wsi.** Dotychczas nie zawsze potrafiliśmy pokazać chłopu w sposób konkretny i przekonywujący drogę do socjalizmu, nie umieliśmy powiązać motywów politycznych i materialnych, wysuwając na pierwszy plan względy materialne. Dlatego też musimy położyć ogromny nacisk **na konieczność pracy ideologicznej wśród szerokich mas chłopskich, jednocześnie tworząc rozległe podstawy materialne dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

Organizowanie wciąż nowych ośrodków maszynowych, szkolenie kadr technicznych, wysuwanie nowych, ofiarnych i zdolnych jednostek na kierownicze stanowiska, planowy przebieg kontraktacji, skupu zboża, obznajmienia chłopów z założeniami Planu 6-letniego — oto nasze zadania na odcinku walki o wieś socjalistyczną.

Założenia Planu 6-letniego muszą zostać głęboko przyswojone przez cały nasz aktyw partyjny. Musimy wygrać bitwę generalną o realizację linii politycznej naszej Partii. Ta myśl była przewodnim motywem dzisiejszej dyskusji. Dyskusja wykazała, że **towarzysze przyjęli uchwały V Plenum z głębokim entuzjazmem, że czują się w pełni odpowiedzialni za całkowitą realizację zaszczytnych zadań, jakie stoją przed nimi w okresie najbliższego 6-lecia.**

Towarzysze mówili o swych zakładach pracy, czując się w pełni ich gospodarzami, **wykrywając przyczyny** takich czy innych niepowodzeń, **szukając dróg,** wiodących do poprawy. Zagadnienia, poruszone w dzisiejszej dyskusji, były zupełnie słuszne, stanowią one zasadnicze elementy przewrotu gospodarczego i społecznego, jaki nastąpi u nas w dobie realizacji Planu 6-letniego. Trzeba tu na pierwszy plan wysunąć **zagadnienie przewrotu technicznego, szkolenia zawodowego, usprawniania dotychczasowych metod pracy na każdym odcinku, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, podnoszenia dyscypliny pracy, podnoszenia wydajności pracy ludzi i maszyn, lepszego wykorzystania czasu roboczego, zagadnienie obniżenia kosztów własnych.**

Żeby cele te osiągnąć, musimy jak najrychlej **podnieść poziom organizacyjny naszej pracy. Umiejętność organizowania — to rzecz bardzo ważna. Za opanowanie tej umiejętności ponoszą pełną odpowiedzialność nasze organizacje partyjne.** One bowiem czuwają nad pracą jednostki gospodarczej, przy której istnieją. One **odpowiadają za skoordynowanie pracy w tak skomplikowanym mechaniźmie, jakim są zakłady przemysłowe, za podniesienie autorytetu kierownika zakładu.**

Podczas dyskusji dały się słyszeć niepokojące wypowiedzi, świadczące o niewłaściwym nastawieniu wobec dyrektorów w niektórych zakładach pracy. Jest to bardzo szkodliwe i niesłuszne. **Dyrektorzy naszych zakładów — to ludzie, wywodzący się przeważnie z klasy robotniczej, odpowiedzialni za powierzoną im placówkę. Muszą się cieszyć należnym im autorytetem i poważaniem.**

Winniśmy stwarzać w naszych zakładach odpowiednią atmosferę dla wydajnej i owocnej pracy naszych inżynierów, kierowników i majstrów. Należy podnieść ich autorytet i rolę w naszym przemyśle.

Walka o podniesienie poziomu ideologicznego i poziomu organizacyjnego, bezwzględna, zdecydowana walka z wrogiem klasowym w mieście i na wsi, umożliwią nam pomyślne i całkowite wypełnienie naszych zadań.

Plan 6-letni stoi przed nami — całkowicie realny, całkowicie możliwy do wypełnienia. Zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej umowy, zapewniające nam dostawy surowców i maszyn.

MAMY CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ, ŻE NIC NIE STANIE NAM NA PRZESZKODZIE W DRODZE DO BUDOWY NOWEJ POLSKI, KRAJU BOGATEGO, SILNEGO, SZCZĘŚLIWEGO. I TAKĄ POLSKĘ ZBUDUJEMY.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Poszukiwacze złota".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film pt. „Albeniz".

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26. tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

W Zakładach Drzewnych na Bugaju — 80 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy

W zakładach Drzewnych na Bugaju plan produkcyjny jest dziś wykonywany z nadwyżką, nie znaczy to jednak, że wszystko w zakładach szło parę miesięcy temu jak należy. Zasadniczym brakiem było zbyt słabo rozwinięte współzawodnictwo pracy, co poważnie odbijało się na produkcji. Co prawda, wielu robotników przekraczało systematycznie swoją normę, jednakże zainteresowanie załogi współzawodnictwem było niedostateczne. Niecałe 50 procent robotników brało udział w szlachetnej rywalizacji o lepszą jakość i ilość produkcji.

Towarzysze partyjni postawili sobie za cel objęcie współzawodnictwem całej załogi. Ożywiono prace komitetu współzawodnictwa, poza tym zostały utworzone grupy agitatorów, które w indywidualnych rozmowach tłumaczyły robotnikom cel i znaczenie współzawodnictwa.

Praca grup agitatorów dała piękne wyniki. Ich cierpliwa i systematyczna praca uświadamiająca spowodowała, że przeważająca większość załogi zrozumiała, iż wzięcie udziału w ruchu współzawodnictwa jest nieodzownym elementem wykonania Planu 6-letniego i podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej. Dziś 80 procent załogi bierze udział w ruchu współzawodnictwa.

Obecnie zakłady mogą się poszczycić dużą liczbą pracowników, którzy wysoko przekraczają swoje normy produkcyjne. I tak, tow. Jan Szymański ze stolarni maszynowej wykonuje przeciętnie 200 procent przewidzianej normy. Stanisław Golanowski w ubiegłym miesiącu osiągnął 224 procent. Józef Olborski zatrudniony przy składaniu szaf dwudrzwiowych osiągnął 336 procent normy.

Robotnicy z Bugaja zorganizowali także współzawodnictwo zespołowe. I tu możemy zanotować wyniki świadczące o wysokiej sprawności i dobrej organizacji pracy. Szczególnie wyróżnił się zespół Urbańskiego, który pracował na płytowni wykonując w ubiegłym miesiącu 339 procent normy. Systematycznie przekraczają swoją normę zorganizowane na płytowni zespoły Banaszczyka i Mariana Pałychy. Zespół Pałychy wykonał w ostatnim kwartale swoją normę w 200 procentach.

Lista przodowników pracy za drugi kwartał bieżącego roku obejmuje ogółem 31 pracowników ze wszystkich działów produkcyjnych. Przed kilkoma dniami otrzymali oni nagrody pieniężne za wydajną pracę w wysokości od 2 do 5 tys. zł.

Poza tym komitet współzawodnictwa wyróżnił 4 pracowników, którzy oprócz stałego przekraczania norm produkcyjnych brali wybitny udział w pracy społecznej. Są to: Marian Koczwarski, Władysław Szyja, Eugeniusz Mól, Maria Dajcz. Wyróżnieni przodownicy otrzymali nagrody pieniężne po 8 tys. złotych.

Bronisław Konieczny
korespondent „Głosu"
z Zakładów Drzewnych
na Bugaju

Czyn wakacyjny maturzystów piotrkowskich

Maturzyści i maturzystki szkół piotrkowskich, członkowie ZMP, postanowili zadokumentować swą społeczną postawę przez wzięcie udziału w pracach żniwnych w majątkach PGR na terenie województwa olsztyńskiego. Ochotnicza brygada żniwna zorganizowała się w szybkim tempie, napływ chętnych i zapał do pracy był wielki.

W skład brygady weszły dziewczęta i chłopcy, razem 100 osób. Miejscem pracy były PGR-y w powiecie Morąg, gdzie brygada maturzystów została zasilona przez brygady żniwne ZMP. Maturzyści pracowali w Małdytach, dziewczęta zaś w Bartąszku. Brygada zdała ten egzamin na piątkę. Dyrekcja PGR z całym uznaniem i wdzięcznością stwierdziła, że pomoc młodzieży umożliwiła ukończenie żniw na kilka dni przed terminem.

Maturzyści jednak nie poprzestali na pracy w polu. Prowadzili oni również akcję kulturalno-oświatową wśród miejscowej ludności. ZMP-owcy nawiązali ścisły kontakt z miejscowym społeczeństwem. Zorganizowano akademię w dniu 22 lipca i zabawę ludową. ZMP-owcy piotrkowscy odbyli kilka wspólnych zebrań z miejscową młodzieżą, zbudowali boisko do siatkówki, zorganizowali turniej piłki ręcznej w Morągu. Pięknym gestem było przekazanie otrzymanych na turnieju, jako nagrody książek do miejscowej biblioteki wiejskiej. (R.).

Piękne i dostatnie jest życie w Zw. Radzieckim

Co widziała tow. Kostrzewa podczas pobytu w ZSRR

Gdy mieszkańcy wsi Zduny dowiedzieli się, że towarzyszka Kostrzewa otrzymała zaszczytne zaproszenie uczestnictwa w wycieczce chłopów polskich do Związku Radzieckiego, zebrali się licznie u niej i wyrazili wiele życzeń: „Notujcie wszystko i pilnie przyglądajcie się. Interesuje nas, jak ludzie tam żyją, jak przezwyciężali trudności? Jakie wprowadzili ulepszenia? Co sadzą na polach? Jak uprawiają ziemię? Jakich i w jakim czasie używają maszyn? — rozlegały się jeden przez drugiego głosy zebranych. Toteż Kostrzewa w czasie swego pobytu wszystko sumiennie zapisywała i dokładnie dzień po dniu na „gorąco" utrwalała swe wrażenia. Obecnie w rozmowie z nami mówi:

— Rzecz jasna, że interesowało nas przede wszystkim życie i praca kołchoźników radzieckich. Pamiętam dokładnie, dnia 24 czerwca wyjechaliśmy autobusem do kołchozu im. Woroszyłowa. Na nasze spotkanie wyległy tłumy ludzi, szczególnie kobiety z dziećmi. Od razu zwróciło naszą uwagę, że wszyscy byli ubrani czysto i dostatnio. Po chwili wypoczynku zwiedziliśmy tamtejsze winnice i sad. Przewodniczący kołchozu tow. Małyj poinformował nas, że kołchoz posiada 2600 ha ziemi, z czego na 1200 ha uprawia się zboża. Kołchoz nastawiony jest przede wszystkim na uprawę zbóż, lecz poza tym zasiewa i inne rośliny. Hodowla bydła postawiona jest tam na bardzo wysokim poziomie. W oborach i chlewniach zelektryfikowanych, czysto utrzymanych znajduje się 480 sztuk bydła, 627 owiec, 4800 sztuk drobiu. Kołchoz posiada własną elektrownię, uruchamianą motorem na ropę naftową. Obecnie przeprowadzana jest linia wysokiego napięcia o długości 15 km. Dzięki elektryczności różne prace w kołchozie, jak dojenie, strzyżenie owiec oraz wszelkie roboty pomocnicze wykonuje się mechanicznie. Kołchoz z roku na rok podnosi swoją dochodowość. Dochód w roku 1949 wyniósł 671.000 rubli.

Na 270 pracujących osób z 250 rodzin kołchozu im. Woroszyłowa, 6 kołchoźników odznaczonych zostało za dobrą pracę.

Poznajemy tam bohatera ZSRR, tow. Klimenko — posiadającego najwyższe odznaczenie państwowe. On to w Berlinie zatknął Sztandar Zwycięstwa nad Reichstagiem. Tow. Klimenko był przed wojną przewodniczącym kołchozu im. Woroszyłowa, obecnie został powołany na odpowiedzialne stanowisko w Radzie Powiatowej.

Księgowość kołchozu prowadzi jeden rachmistrz wraz z dwoma pomocnikami. Po pracy brygadziści składają meldunki z wykonanej przez poszczególnych kołchoźników pracy. Zarząd kołchozu, dla kontroli wykonania planu pracy i dochodowości kołchozu, zbiera się co najmniej 4 razy w miesiącu.

Serdecznie zapraszani, po zwiedzeniu kołchozu, udaliśmy się na przyjęcie do klubu. Stoły uginały się od wszelkiego jadła, wszyscy byli dla nas po bratersku życzliwi. Pytali się, jak nam się podoba gospodarka radziecka — odpowiedzieliśmy, że jesteśmy zachwyceni, że u nas nie doszliśmy jeszcze do takich wyników, ale biorąc z nich wzór i nie szczędząc pracy budujemy nową polską wieś.

Po zakończeniu przyjęcia gorąco żegnani, udaliśmy się w drogę do kołchozu im. Dzierżyńskiego. Oglądaliśmy tam stację maszynowo-traktorową (MTS). Stacja jest wspaniale wyposażona. Podziw nasz wzbudziły liczne nowoczesne maszyny rolnicze, o jakich do tej pory nie mieliśmy wyobrażenia.

Kołchoz im. Dzierżyńskiego posiada 620 szt. bydła. Przeciętna wydajność dzienna jednej krowy — 25 litrów mleka. Krowy dojone są 3—4 razy dziennie. Mleko przepuszcza się przez wirówkę, a następnie przerabia się na miejscu.

Na polu kołchozowym zastaliśmy kombajny przy pracy. Jednym z kombajnów kierowała kobieta. Uczestnicy naszej wycieczki nie mogli wprost oczu oderwać od wspaniałych maszyn. Oglądaliśmy piękny sad i rozległe winnice, uprawiane również mechanicznie. W ubiegłym roku przyniosły one 100 tys. rubli dochodu. Domy kołchoźników są widne, suche, ślicznie umeblowane, w oknach widnieją firaneczki, wszędzie głośniki radiowe. My wszyscy nie tylko z ciekawością, ale i z zachwytem oglądaliśmy domki oraz ich wnętrza.

— U nas tak pięknie mógłby mieszkać tylko bogacz wiejski, a tu, patrzcie! Wszyscy mieszkają jak bogacze, właśnie dlatego, że zlikwidowali kułaków — odezwała się m. in. ob. Kiełkowska z Olsztyńskiego.

Poznaliśmy tam również 55-letnią, pełną energii kobietę, dyrektora MTS — Annę Aleksandrównę Bunin. Tow. Bunin, kiedyś biedna wiejska kobieta, dzięki władzy radzieckiej zdobyła wiedzę, a Partia powierzyła jej odpowiedzialne stanowisko. Funkcję swoją pełni od 19 lat, a za swe zasługi otrzymała Order Lenina.

— Piękne, dostatnie i pełne nieograniczonych możliwości dla wszystkich chętnych do nauki i pracy jest życie ludzi radzieckich — kończy swe opowiadanie tow. Kostrzewa. Wieczorami nie zamykają się u mnie drzwi. Przychodzą stale ludzie, którzy chcieliby dowiedzieć się, co widziałam w Związku Radzieckim.

— Chętnie dzielę się z nimi moimi pięknymi wspomnieniami z kraju zwycięskiego socjalizmu.

Wywiad przeprowadził J. B.

Pomysł racjonalizatora dał blisko cztery miliony złotych oszczędności

Nieuzasadniona zwłoka w wypłacaniu premii

W fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego pracuje ob. Jan Dobrowolski — ślusarz narzędziowy. Jan Dobrowolski dobrze rozumie ile przynosi korzyści każdemu robotnikowi i całemu Państwu rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Ob. Dobrowolski drogą obserwacji doszedł do wniosku, że na jego odcinku pracy, przy spawaniu klamek można zastosować ulepszenie, które da znaczne oszczędności. Do tej pory przy maksimum wysiłku robotnik wykwalifikowany mógł wykonać około 250 klamek w ciągu 8-godzinnego dnia pracy.

Ślusarz Dobrowolski skonstruował po żmudnych próbach i po długim okresie obserwacji przyrząd, służący do łączenia części klamek. Zmechanizowanie tej czynności pozwala na wykonanie przez jednego robotnika w ciągu 8-godzinnego dnia pracy około 800 klamek przy prawie całkowitym wyeliminowaniu wysiłku fizycznego. Zrealizowanie pomysłu racjonalizatorskiego ob. Dobrowolskiego przyniesie rocznie 3.800.000 złotych oszczędności.

Fabryka stosuje przyrząd ten już od półtora miesiąca z dobrymi rezultatami. W uznaniu zasług ob. Dobrowolski został przez kierownictwo fabryki przeniesiony na odpowiedzialne stanowisko brygadzisty działu narzędziowni. Komisja Usprawnień wystąpiła do władz nadrzędnych z wnioskiem o przyznanie racjonalizatorowi premii w wysokości 273.000 zł.

Wniosek został złożony jeszcze w maju, a do dnia dzisiejszego ob. Dobrowolski pieniędzy nie otrzymał i nie wpłynęła w ogóle żadna odpowiedź w tej sprawie.

Wypadek ob. Dobrowolskiego nie jest bez precedensu. Dwaj inni racjonalizatorzy czekali na wypłacenie przyznanej im premii trzy miesiące, gdy wyraźne zarządzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych mówią, że premia winna być wypłacona w terminie 14 dni od chwili zatwierdzenia pomysłu racjonalizatorskiego przez Komisję Usprawnień.

Takie postępowanie Zjednoczenia i Centralnego Zarządu stoi w sprzeczności z ich własnymi rozporządzeniami i wywołuje słuszne rozgoryczenie oraz hamuje rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Biurokraci powinni zrewidować styl swojej pracy.

Współzawodnictwo powiatowych rad narodowych

o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego

Wakacje. Młodzież wyjechała na obozy, kolonie i dziecińce, aby wypocząć po trudach całorocznej nauki. I w tym właśnie okresie stoi przed szkolnictwem zadanie starannego przygotowania przyszłego roku szkolnego, tak, by w dniu 1 września wszystkie placówki oświatowe przystosowane były jak najlepiej do normalnego rozpoczęcia zajęć. Z wydatną pomocą nauczycielstwu w wykonaniu tego zadania pośpieszyło społeczeństwo. Przed kilku tygodniami, z inicjatywy nauczycielstwa powiatowe rady narodowe utworzyły szkolne komisje współzawodnictwa, których zadaniem jest należyte przygotowanie roku szkolnego 1950-51. W skład komisji wchodzą przedstawiciele powiatowych rad narodowych, partii politycznych, związków zawodowych, nauczyciele oraz delegaci komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

Akcję rozpoczął powiat bielski, pociągając za sobą inne powiaty. Z każdym dniem przybywają nowe ogniwa do wydłużającego się wciąż łańcucha.

Zobowiązania rad narodowych dotyczą spraw organizacyjnych samego szkolnictwa oraz remontów i wyposażenia szkół.

Zobowiązania organizacyjne dążą do uzupełnienia kadr pedagogicznych w powiatach. Przyczyni się to do zmniejszenia ilości szkół o jednym, lub dwóch nauczycielach.

W dziedzinie remontów i wyposażenia szkół, poszczególne komitety współzawodnictwa ściśle sprecyzowały ilość przeznaczonych do odbudowy i odświeżenia gmachów szkolnych, ustalając taki termin, aby już na dziesięć dni przed rozpoczęciem pracy, budynki były całkowicie przygotowane do przyjęcia powracającej z wakacji dziatwy.

Nie zapomniano także o zaopatrzeniu gabinetów w nieodzowne pomoce naukowe. W realizacji tych zobowiązań, ogromną rolę spełniają szkoły zawodowe i warsztaty produkcyjne, które, w ramach współzawodnictwa powiatowego, postanowiły wykonać we własnym zakresie mniej skomplikowane przyrządy. Tak postąpili na przykład pracownicy Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Bielsku, którzy w ciągu kilku tygodni przekazali komitetowi pomoce naukowe wartości 312.500 zł. Wzbogacą się także biblioteki szkolne, gdyż wszystkie współzawodniczące ze sobą zespoły zakupią wiele tomów literatury młodzieżowej.

Prócz tych powszechnych zobowiązań, niektóre powiaty dodały jeszcze nowe, dostosowane do najbardziej palących potrzeb swego terenu.

Współzawodnictwo powiatów, prócz konkretnych celów produkcyjnych i organizacyjnych, których rezultatem będzie należyte przygotowanie roku szkolnego 1950-51, ma także duże znaczenie wychowawcze. W miarę, jak rozwija się współzawodnictwo w dziedzinie szkolnictwa, zacieśnia się współpraca szkoły ze społeczeństwem. Walka, o jak najlepsze przygotowanie nowego roku szkolnego, stanie się sprawą nie tylko poszczególnych placówek oświatowych, ale całych powiatów i miast, które zainteresują nią szerokie rzesze społeczeństwa.

W tej wielkiej akcji poważną rolę spełnia nauczyciel, którego zadaniem jest popularyzacja tego nowego współzawodnictwa wśród wszystkich ludzi zainteresowanych szkołą. Nauczyciel—delegat do gminnej, czy powiatowej rady narodowej, winien stać się inicjatorem tego ruchu i mobilizować społeczeństwo do walki o wykonanie powziętych zobowiązań. Od jego postawy i pracy zależy w dużej mierze powodzenie przygotowań nowego roku szkolnego.

L.O.

Na świetlicę — fundusze muszą się znaleźć

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Piotrkowianka" otrzymała rok temu przy ulicy Stalina 23 lokal na świetlicę. Wydawało by się, że świetlica w zakładzie pracy, którego jedną trzecią stanowią ZMP-owcy będzie się cieszyła dużą frekwencją. Tymczasem lokal świetlicy świeci pustkami. Nic w tym dziwnego, skoro w lokalu nie ma ani prasy, ani radia, ani książek, a przede wszystkim brak jest mebli.

Stwierdzić trzeba, że winę za to w dużym stopniu ponosi kierownik świetlicy oraz kierownictwo spółdzielni, które nie interesowało się sprawą należytego wyposażenia świetlicy.

Zmiana istniejącego stanu jest naglącą koniecznością. Kierownictwo zakładu powinno zrozumieć, że do jego obowiązków należy nie tylko wykonywanie planu produkcyjnego, lecz także otoczenie opieką wszelkich poczynań o charakterze kulturalno-oświatowym. Zasłanianie się argumentem braku pieniędzy na wyposażenie świetlicy nie wytrzymuje krytyki. Pieniądze na ten cel muszą się znaleźć.

Śladem naszych artykułów

Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśnia

W związku z notatką zamieszczoną na łamach naszego pisma w dniu 13 czerwca br. pt. „W Mierzynie chodzą listy jak żółwie", Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Łodzi wyjaśnia:

Obwodowy Urząd Pocztowy w Piotrkowie po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, że list polecony nadany w dniu 20 maja br. za numerem 3041 w urzędzie pocztowym Wrocław 4 został doręczony adresatowi ob. Dawidowiczowi w Mierzynie dnia 22 maja.

Kiedy powstanie przystanek kolejowy w Milejowie?

Na łamach naszego pisma ukazała się w swoim czasie interpelacja czytelnika pod adresem Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w sprawie budowy przystanku w Milejowie. Na interpelację tę DOKP przesłała wyjaśnienie, w którym stwierdza:

„Budowa przystanku osobowego na posterunku blokowym w Milejowie, została wstrzymana z uwagi na poczynienie przez Dyrekcję pewnych zmian w pierwotnym projekcie, na skutek polecenia władz nadrzędnych. Zmiany te, wymagają dodatkowych robót i związanych z tym kosztów, nie przewidzianych w uprzednio sporządzonym projekcie i kosztorysie.

Komitet Budowy wymienionego wyżej przystanku osobowego otrzymał wezwanie do wpłacenia należnej kwoty za wykonanie niezbędnych robót, lecz do tej pory sprawa jeszcze nie została uregulowana. Z chwilą uiszczenia należności przez Komitet, Dyrekcja Kolei niezwłocznie zarządzi przeprowadzenie odpowiednich prac, po czym Komitet będzie mógł przystąpić do ukończenia budowy przystanku".

Groźna szajka bandytów

ujęta przez Milicję Obywatelską

Na terenie Łodzi, Szczecina i Wrocławia od dłuższego czasu grasowała szajka niebezpiecznych bandytów, którzy z bronią w ręku dokonali wielu napadów rabunkowych, dopuszczając się szeregu morderstw.

M. in. w dniu 2 grudnia ub. r. zamordowali w Łodzi przy ul. Legionów 16 — Franciszkę Korońską. Przy ul. Nowomiejskiej 11 zamordowany został ob. Frydman. Ofiary zostały zaduszone przy pomocy krawata. O sadyźmie szajki świadczy również fakt bestialskiego pobicia psa w mieszkaniu Korońskiej.

Funkcjonariusze M. O. wszczęli energiczne dochodzenie, w wyniku którego udało się ująć dwóch bandytów: Zdzisława Szczegielniaka z Opoczna i Stefana Zacharę z Łodzi (ul. Limanowskiego 27). Herszt bandy — Jan Matusiak, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 8 zbiegł i przez dłuższy czas ukrywał się.

Ujęci bandyci przyznali się do popełnionych przestępstw oraz do zamordowania jednego z członków swej bandy — Kazimierza Sprzeczki. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że bandyci dokonali jeszcze jednego napadu na Zygmunta Rozencwajga we Wrocławiu. Zrabowane w mieszkaniu Rozencwajga mienie zostało sprzedane przez krewną Szczegielniaka — Zofię Jatczak.

Po usilnych poszukiwaniach w tych dniach został ujęty herszt bandy — Jan Matusiak, który ukrywał się we wsi Sójki, w powiecie kutnowskim. Przyznał się on do wszystkich wyżej wymienionych przestępstw oraz do zabójstwa szofera taksówki w Szczecinie i kasjera w okolicy Choszczna, w województwie szczecińskim.

W najbliższym czasie szajka stanie przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi. Sprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Franciszek Pawłowski. — Nie macie racji. Kasjerka w kinie „Polonia" słusznie odmówiła sprzedaży biletu ulgowego przysługującego członkom Związku Zawodowego, ponieważ nie mogliście się wykazać legitymacją związkową.

Tow. P. z ulicy Narutowicza. — Redakcja nasza przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 16 do 18.

Maturzystka. — Szkoła o którą pytacie nosi obecnie nazwę Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Bliższych informacji udzieli Wam sekretariat szkoły, mieszczącej się w Łodzi, przy ulicy Armii Ludowej 3-5.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 sierpnia 1930 r.

127 TYSIĘCY LUDZI „NA SAKSACH"

W roku bieżącym 127.237 bezrobotnych Polaków udało się do Niemiec na roboty rolne, czyli na tzw. „Saksy".

2.390.000 NIEWIDOMYCH NA ŚWIECIE

Jak podają gazety, na kuli ziemskiej żyje obecnie 2.390.000 ludzi pozbawionych wzroku. Największy odsetek ślepych przypada na Egipt, gdzie na każde 100 tysięcy ludzi przypada 1.327 niewidomych.

POŻAR W KINIE „OAZA"

W kinoteatrze „Oaza" przy ul. Chrobrego 10 — powstał pożar, na skutek zapalenia się taśmy filmowej. Zatrudnieni w kabinie: mechanik 42-letni Antoni Kolenda oraz jego 14-letni syn Franciszek — odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Młody Kolenda stracił w ogniu obie nogi, które spaliły się doszczętnie.

Wśród publiczności wybuchła straszna panika i tylko dzięki przytomności bileterów nie doszło do większych ofiar w ludziach.

KILKASET WYPADKÓW ZATRUCIA WĘDLINĄ

W ostatnim czasie do szpitali łódzkich odwieziono kilkaset osób, zatrutych nieświeżą wędliną. Jak stwierdzili lekarze, kiełbasa z powodu zmniejszonej konsumcji leży zbyt długo u rzeźników, którzy zamiast ją zniszczyć, sprzedają ją ludności w stanie rozkładu.

KOLOROWA ULICA

Na ulicy Rzgowskiej przed domem nr 27, złamała się oś u wozu, załadowanego farbami.

Beczki z fabrą w stanie sproszkowanym rozsypały się po ulicy. Wiele z nich popękało a farba zasypała jezdnię i przechodniów. Tumany różnokolorowego pyłu wzniesione w powietrze na skutek wiatru — wstrzymały ruch kołowy i pieszy na kilka godzin.

Kilkadziesiąt osób, którym farba zasypała oczy — przewieziono do szpitala. Na miejsce wydelegowano większy oddział policji, celem utrzymania porządku.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Po skończonym okresie urlopowym od dnia 3 sierpnia br. o godz. 19,15 codziennie komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w premierowej obsadzie.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18,20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 sierpnia 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka w wyk. Zespołu Polańskiego. 14.20 Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Arie i pieśni w wyk. Enrico Caruso. 16.40 „Czy wiecie?". 17,00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkieta. 18.05 Pogadanka sportowa. 18,15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18.25 Pieśni ludowe. 18,45 „O radach kobiecych" — pog. B. Horowskiego. 19,00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19,15 Konc. popul.-rozrywk. w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 20.00 Dziennik wieczorny, 20,40 Muzyka. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Lewiecki. 22,00 „Ulubione melodie". 22,20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

ZE SPORTU

Jak Skonecki pokonał Asbotha...

Ozierow (ZSRR) olśnił wszystkich swym rewelacyjnym serwisem

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Sopot w lipcu

Miejsca wszystkie wypełnione. Około 4 tysięcy osób czeka na początek walki **Skonecki — Asboth.** Padają zakłady. Na kort wchodzą wreszcie dwaj rywale, którzy już niejednokrotnie spotykali się w finałach turniejów międzynarodowych, zagarniając na przemian tytuł mistrza. Gra się rozpoczyna...

SKONECKI PROWADZI 2:0

Walka zawiązuje się wyrównana. Gem po gemie pada raz dla jednego, to znów dla drugiego: 3:2, 4:3 dla Asbotha. Skonecki wyrównuje na 4:4, zaczyna grać bardziej ofensywnie, przebojem zdobywając jeszcze 2 gemy **i pierwszego seta 6:4.**

Drugi set Asboth gra niebywale regularnie z głębi kortu, zdobywa 3 gemy z rzędu, Skonecki jednak skupia się, zbiera siły i wyciąga na 3:2. Skonecki grając co raz precyzyjniej, odpiera wszystkie niebezpieczne ataki i przy grzmocie oklasków wyrównuje na 3:3 i po chwili prowadzi 4:3. Na widowni odprężenie, ale znów za chwilę Asboth wyrównuje. Skonecki kończy jednak pięknie kilka piłek i prowadzi znowu 5:4. Teraz następuje szereg niekończących się przerzutów. Asboth stara się przyśpieszyć grę, ale Skonecki wyraźnie ją zwalnia.

Piękny smecz Skoneckiego przy siatce kończy tego seta 6:4 dla Polaka.

TRZECI SET WYGRAŁ WĘGIER 6:0

Czterotysięczny tłum widzów jak gdyby zamarł przy wymianie piłek w secie trzecim. Pierwszy gem nie ma końca. — Zdobywa go jednak Asboth, który zaciął się i postanowił widać za wszelką cenę zdobyć tego seta. W pierwszych gemach Skonecki próbuje walczyć wkrótce postanawia jednak widocznie odpocząć i oddać tego seta bez walki. Toteż przegrywa go 0:6.

ODPOCZYNEK OPŁACIŁ SIĘ...

Okazało się, że ten taktyczny odpoczynek był bardzo celowy. Zaczyna się czwarty set, w którym w miarę jak Skonecki gra co raz mocniej, co raz pewniej — Asboth stopniowo traci swą przysłowiową regularność „maszyny" do odbijania piłek. Węgier robi co raz więcej błędów i pomimo rozpaczliwych wysiłków przełamania precyzji i regularności Skoneckiego — nie udaje mu się zdobyć już ani jednego gema. Ostatni ten set kończy się 6:0 dla Skoneckiego.

Wśród burzy oklasków pierwsi gratulacje składają Skoneckiemu żona z synkiem, a później tłumy widzów.

SKONECKI — JĘDRZEJOWSKA W FINALE GRY MIESZANEJ

Tego samego popołudnia oglądaliśmy spotkanie w grze mieszanej (półfinał) Skonecki — Jędrzejowska contra Adam — Erdödi. Para polska wygrała w 3 setach 5:7, 6:1, 6:4.

Pierwszy set, w którym para polska prowadziła 5:2, był do wygrania. Skonecki gra bardzo dobrze, za to Jadzi piłki nie wychodzą, publiczność snuje już jak najgorsze przypuszczenia. Jednakże Jędrzejowska „rozkręca" się, w drugim secie para polska gra coraz lepiej — natomiast Adam gra coraz gorzej i oddaje tego seta w rekordowo krótkim czasie, wreszcie w trzecim secie nawiązują przeciwnicy równorzędną piękną walkę — gra toczy się przy siatce — kobiety, a zwłaszcza Jadzia mają zagrania równe męskim. Para polska była jednak w tym secie bardziej zgrana, bardziej regularna, toteż zasłużenie wygrywa to spotkanie i wchodzi do finału gry mieszanej.

REWELACYJNY SERWIS OZIEROWA

Między obu powyższymi grami odbyła się pokazowa gra mieszana: Ozierow, Korowina (ZSRR) — Katona, Körmöczi (Węgry).

W grze tej Ozierow zademonstrował zabójczy wprost serwis i smecz. Rozegrano 2 sety, które wygrała para węgierska w stosunku 6:1, 7:5.

Finał gry pojedyńczej juniorów wygrał Janeszo (Węgry) zwyciężając Juhasa (Rumunia) w dwóch setach.

E. Cunge

Sport na prowincji

Zduńska Wola

organizuje soboty lekkoatletyczne

Dnia 3 b. m. o godzinie 20 w świetlicy Z. S. „Stal" przy ul. Łaskiej 44 komitet organizacyjny „sobót lekkoatletycznych" zwołuje drugie zebranie celem wyznaczenia dyżurów i sędziów na najbliższą sobotę.

W trosce o powodzenie tych imprez komitet organizacyjny zwraca się z prośbą do kół sportowych i klubów miejscowych aby zechciały wydelegować swych przedstawicieli na powyższe zebranie.

Lekkoatleci ZSRR i Węgier

poprawiają rekordy krajowe

MOSKWA. — W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — Węgry, rozgrywanego na stadionie Dynamo w Moskwie, ustanowiono 5 nowych rekordów krajowych, w tym 3 Związku Radzieckiego. **Rekord ZSRR poprawiła sztafeta kobieca w biegu 4 x 100 m, w składzie: Malszyna, Duchowicz, Czudina, Seczenowa, uzyskując czas 47,5 sek.** Na tym samym dystansie ustaliła nowy rekord krajowy drużyna węgierska (Tolnay, Lohasz, Egri, Gyarmati) w czasie 48.2 sek. **Nowy rekord ZSRR w sztafecie 4 x 100 m ustanowili zawodnicy radzieccy Sucharew, Korojew, Sanadze i Karakułow, którzy przebiegli ten dystans w 40,9 sek. — w czasie o 0,7 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu ZSRR. Jeszcze jeden rekord radziecki ustanowił Weetyusme w biegu na 1.500 m — 3:50,4, poprawiając o 1 sek. rekord ZSRR, ustanowiony w ubiegłym roku na meczu z Czechosłowacją.** Weetyusme ukończył bieg na drugim miejscu. W biegu na 800 m w konkurencji kobiecej Bacskai Węgry zajęła dopiero trzecie miejsce, jednak jej wynik 2:18.2 jest nowym rekordem krajowym.

Duży sukces odniósł w rzucie młotem zawodnik radziecki Kanaki, wyprzedzając mistrza świata w tej konkurencji Węgra Nemetha. Niespodziankę przyniósł również rzut dyskiem, w którym Szumska ZSRR uzyskała poza konkursem 46 m, wynik prawie o 1 m lepszy od rekordzistki świata Dumbadze, która wygrała tę konkurencję.

W pierwszym dniu zawodów, który przyniósł prowadzenie reprezentacji ZSRR — 126/73 pkt., w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni — 100 m: Sucharew ZSRR — 10,6; 400 m: Kijanienko ZSRR — 48,6; 110 m ppł: Litujew ZSRR — 15,0; 1.500 m: Garay Węgry — 3:49,8; 3.000 m z przeszk.: Sawenkow ZSRR — 9:15,0; skok wzwyż: Iliasow ZSRR — 1,95 m; skok o tyczce: Hommonay Węgry — 4,00; trójskok: Szczerbakow ZSRR — 15,66 m; rzut młotem: 1) Kanaki ZSRR — 57,35 m. 2) Nemeth Węgry 56,98 m; pchnięcie kulą: Lipp ZSRR — 16,65 m; rzut oszczepem: Jewlew ZSRR — 66,40 m.

Kobiety — 100 m: Seczenowa ZSRR — 12,1; 800 m: Wasiliewa ZSRR — 2:13.5; skok w dal: Gyarmati Węgry — 5,84 m, przed Czudiną ZSRR 5,80 m; dysk: Dumbadze ZSRR — 45,03 m.

Ogółem z 17 rozegranych konkurencji Węgrzy wygrali tylko trzy.

Strzeleckie

mistrzostwa Polski

SZCZECIN. — W Szczecinie zakończyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa w strzelaniu. W najciekawszej konkurencji mistrzostw — w strzelaniu do rzutków, po zaciętej walce zwyciężył trzykrotny mistrz świata Kiszkurno, Warszawa — 259 pkt. Drugie miejsce zajął Ziegenhierte, Warszawa — 258 pkt. Trzecie — Łyskowski, Łódź — 254 pkt. Na czwartym miejscu znalazł się najmłodszy uczestnik mistrzostw Zajączkowski, Warszawa — 253 pkt.

W najliczniej obsadzonej konkurencji — w strzelaniu z karabinu wojskowego tytuł mistrza Polski zdobył Dutkiewicz, Gwardia — Olsztyn 438 pkt., przed Matuszakiem CWKS 437 i Migosem CWKS 430 pkt. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: pozycja stojąca — Matuszak 138 pkt., klęcząca — Matuszak 147 pkt., leżąca — Pazdej, Wrocław 167 pkt.

Drużynowo w strzelaniu z karabinu wojskowego zwyciężył CWKS 1272 pkt.

Mistrzostwa sportowe WP

W dniach od 8 do 13 sierpnia br. odbędą się na stadionie Wojska Polskiego centralne mistrzostwa Wojska Polskiego.

W ramach mistrzostw odbędą się następujące konkurencje:

Lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie, siatkówka, koszykówka.

W mistrzostwach wezmą udział czołowi sportowcy Odrodzonego Wojska Polskiego. Nagrody indywidualne dla mistrzów sportowych W. P. w poszczególnych konkurencjach na rok 1950 ufunduje Liga Przyjaciół Żołnierza.

O mistrzostwo Polski

w szczypiorniaku

Przedostatnie finałowe spotkania szczypiornistów o tytuł mistrza Polski spowodowały, że ŁKS Włókniarz, który uległ Budowlanym w Opolu 6:15 (4:8), musi się zadowolić narazie trzecią lokatą.

Budowlani (Chorzów) zdobyli definitywnie tytuł mistrza Polski po raz wtóry. Nastąpiło to po wysokim zwycięstwie Budowlanych nad Akademikami z Katowic 18:13 (7:3).

Obecnie tabela przyjęła takie oblicze:

Budowlani Chorzów	5	10: 0	64:41
Budowlani Opole	5	6: 4	62:43
ŁKS Włókniarz	5	4: 6	47:54
AZS Katowice	5	0:10	44:79

Zespołom pozostaje jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu.

O wejście do II ligi

P.Z.P.N.

W ramach zawodów piłkarskich o wejście do II ligi w grupie drugiej odbyły się dalsze dwa mecze: w Siedlcach Gwardia stołeczna pokonała tamtejszego Kolejarza w stosunku 8:0 (3:0), a Gwardia Częstochowa uległa u siebie Kolejarzowi Olsztyn 3:5 (0:3).

Po uwzględnieniu tych wyników tabela przedstawia się jak następuje:

Gwardia Warszawa	3	6	14:2
Kolejarz Łódź	3	4	11:6
Kolejarz Olsztyn	4	4	9:12
Gwardia Białystok	3	1	6:10
Kolejarz Siedlce	3	1	2:11

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz łódzki rozegra mecz w Siedlcach z tamtejszym Kolejarzem. Gwardia Białystok podejmuje swą imienniczkę ze stolicy.

Widzew na 7 miejscu

Widzew kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Onegdaj pokonał w Radomiu tamtejszego Związkowca 5:2 (3:0). Bramki dla łodzian zdobyli: Pawlikowski i Bajan po 2 oraz Różycki jedną. Dla Związkowca obie bramki strzelił Czachor I.

Tabela grupy zachodniej przedstawia się następująco:

Stal Sosnowiec	10	15:5	30:17
Gwardia Szczecin	10	14:6	29:17
Lechia Gdańsk	10	13:7	21:18
Kolejarz Toruń	9	12:6	14:10
Kolejarz Bydgoszcz	9	10:8	24:18
Włókniarz Chodaków	10	9:11	17:20
Widzew Łódź	10	8:12	20:25
Związkowiec Radom	10	8:12	15:22
Kolejarz Ostrów	10	5:13	10:22
Polonia Świdnica	10	4:16	10:23

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-24
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.
D1-19597

9

— Ano zaraz pójdę, tylko boję się ciebie samej znów zostawić.

— Nie, to ja pójdę, a pan Kazimierz zostanie z żoną. Tylko wiecie, że będę się bał, żeby mi po drodze czort Smętek, łba nie ukręcił.

— To niech pan nie wychodzi. Jutro rano zameldujemy o całej historii.

— Nie, żartowałem tylko. Stary alowski partyzant miałby się bać Smętka, jakichś pomorskich diabłów. Ale, panie Kazimierzu, ja mam teraz ruch — prawda.

— Tak — to będzie chyba ostatni ruch w tej grze.

— A więc szach i mat. Koniec gry!

13.

Trzasnęła jeszcze jedna seria i Moehnteck runął na pokład kutra. Kowalik dobrze odczekał, żeby ujrzeć bandytę, stojącego na tle nieba i wtedy dopiero przekreślił jego sylwetkę serią z pepeszy. Rozdygotany walką leżał na wilgotnym piasku. Wreszcie poderwał się i pobiegł do leżącego i jęczącego Bruzdy. Kuter niekierowany niczyją ręką kołysał się na fali — kilkadziesiąt metrów od brzegu. Pochylając się nad rannym, zerknął jeszcze Kowalik na kuter. Cisza była na nim i bezruch. Z lasu wybiegli żołnierze.

14.

— Dobrze, żeście przyszli, Biała — powiedział Bonecki. — Musimy zrobić obławę, bo ktoś zabił mechanika z PGR-u. Bierzemy broń, jaką kto ma, ormowcy — karabiny, a reszta — za widły, czy kije i będziemy szukać, bo daleko nie poszedł takisyn.

— Ano, zbój, jest na stacji. Ten mój siostrzeniec go zna.

Zebrani chłopi z zaciekawieniem spojrzeli na Kurta. Ten zapytał po niemiecku, o której odchodzi pociąg w głąb kraju.

— Niemiec, Niemiec — zaszeptali obecni i umilkli.

— Za godzinę — odpowiedział po chwili sołtys, spojrzawszy na zegar — musimy się śpieszyć, bo do stacji jest ładne parę kilometrów.

15.

Ze wszystkich pomieszczeń stacyjnych najjaskrawiej oświetlony był pokój dyżurnego ruchu.

— Panie dyżurny jak się ja dostanę do Pobierowa — spytał majster Kowalski.

— Przegapił pan ostatni autobus — musi pan czekać aż do rana.

— Psiakrew, pierwszą noc urlopu przesiedzę na stacji. Coś mi nie dobrze idzie. Musiałem o tydzień później wyjechać na urlop, a teraz jeszcze taki nocleg.

— Co pan tak późno wyjechał. Kobity pana trzymały?

— E tam, kobity. Robota — panie! U nas w fabryce to robota idzie. Musiałem wpierw skończyć montaż i dopiero mogłem jechać na urlop.

Zadzwonił telefon.

— Chwileczkę! — rzucił dyżurny do Kowalskiego. — Tak, tu Kamień, 305 leciał o czasie... — meldował koledze na odległej stacji.

Zaczął stukać telegraf, snując białą tasiemkę depesz. Dyżurny odłożył słuchawkę telefonu i pochylił się nad depeszami.

— No, idę na poczekalnię, nie będę przeszkadzał.

W ciemnawej poczekalni spały dwie kobiety wiejskie, oparte o stół, a w rogu siedział na ławce młody mężczyzna i palił papierosa Kowalski przysiadł się do nieznajomego. Chciał skrócić sobie pogawędką czekanie na poranny autobus.

— Pan też na wczasy?

— Nie — burknął nieznajomy.

— A co — tutejszy?

— Tak.

(D. c. n.)